Nr 190. Kraków, Poniedziałek 26 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konstantynopol wzięty.

W nocy z 23 na 24 wojska młodotureckie opuściły swe stanowiska dotychczasowe i rozpoczęły marsz koncentryczny na Konstantynopol. Świt dnia onegdajszego zastał już znaczną część sił zbrojnych Młodoturków na najważniejszych punktach stolicy padyszachów. Przedewszystkiem obsadzono poselstwa zagraniczne i całą zamieszkałą przez Europejczyków Perę, chcąc w ten sposób obronić ich przed ewentualnem rzuceniem się na nich wojsk sułtańskich i sfanatyzowanego pospólstwa.

Równocześnie zaczęto bombardować koszary wojsk sułtańskich Taksim i Taszkiszla. Znajdujące się tam wojska sułtańskie częścią oszańcowały się i broniły się zaciekle, częścią zaś oświadczyły gotowość poddania się, ale bez rozbrojenia. Ponieważ jednak Młodoturcy zażądali złożenia broni, przeto także i owe gotowe do poddania się wojska zaczęły się bronić, tak że w pobliżu obu koszar stoczono wielkie i krwawe bitwy, zanim je zdobyto.

Następnie przyszła kolej na siedzibę sułtana na — Ildiz-Kiosk. Otoczono go zewsząd wojskami, a na dominujących nad nim wyżynach ustawiono artyleryę. Równocześnie flota wojenna, powróciwszy z San Stefano, zajęła pozycyę wyczekującą przed Ildizem. Sułtanowi dano jakiś czas do namysłu, po upływie którego rozpoczęto akcyę, zakończoną, jak wiadomo, wywieszeniem na Ildizie białej chorągwi na znak poddania się.

Od chwili zajęcia Ildizu przez Młodoturków ustają nagle wszystkie wiadomości o sułtanie. Nie wiadomo wcale, czy on tam jeszcze jest rzeczywiście, czy też zdołał uciec. Nic też nie słychać o tem, co tam robią Młodoturcy.

Depesze, które poniżej podajemy, w każdym razie źle wróżą o losie sułtana. Rokowania, które komitet prowadził z nim i z Tewfikiem paszą, okazały się widocznie bezowocnemi, skoro Ildiz wzięto siłą. Konsekwencye zaś tego faktu muszą być dla sułtana fatalne.

Młodoturcy są wyłącznymi panami Konstantynopola. Stąd jednak do opanowania państwa całego, szczególniej zaś jego małoazyatyckiej części jest jeszcze bardzo daleko. Anarchia i straszne rzezie chrześcijan, które tam w ostatnich dniach wybuchły, stoją niewątpliwie w przyczynowym związku z machinacyami reakcyonistów. Jeżeli sułtan uciekł, a to jest bardzo prawdopodobne, to należy przypuszczać, że wzięcie Konstantynopola jest dopiero wstępem do wielkiej wojny domowej, w której Młodoturcy będą musieli zdobywać na nowo znaczną część Małej Azyi. Byłoby to zadanie bez porównania trudniejsze, niż wzięcie Konstantynopola, chociaż i ten czyn niema sobie w dziejach równego pod względem sprawności i precyzyi, z jakim go wykonano.

Z topografii Konstantynopola. — Marynarka.

Wojska młodotureckie są panami Konstantynopola po szeregu walk, stoczonych w nocy z piątku na sobotę tudzież w sobotę do południa. Najzaciętszy bój toczył się o koszary, leżące na północny wschód od dzielnicy Pera, a mianowicie o koszary artyleryi, to jest „Taksim“, tudzież o koszary piechoty, to jest „Taszkiszla“. Tutaj można mówić rzeczywiście o zdobyciu pewnej części miasta.

Przed kilku dniami podaliśmy najważniejsze szczegóły z topografii Konstantynopola, obecnie więc zaznaczamy tylko, że w kierunku północno-wschodnim od zatoki „Złoty Róg“, wrzynającej się głęboko w ląd, a dzielącej stolicę na dwie części, leżą przedmieścia Haskiöj, Tophane, Pera tudzież Besziktasz. Tutaj mieszczą się, liczne koszary i budynki wojskowe, które w pierwszej linii były celem akcyi wojennej Młodoturków. Najsilniejszy i pod względem wojskowym najważniejszy kompleks koszar znajduje się w Pankaldi. Leżą tutaj koszary artyleryi (Taksim), koszary piechoty (Taszkiszla albo Edżidje), koszary szkoły wojennej, dalej konnicy, a wreszcie drugie koszary piechoty. Siła pomieszczonych tutaj wojsk z II dywizyi Ildizu wynosiła 9 batalionów, to jest około 4000 ludzi. W samym Ildizu stała załogą tylko przyboczna gwardya o sile 600 ludzi.

Wspomniany kompleks koszar, leżąc po części na wzgórzach, dominuje nad sąsiednimi dzielnicami. W kierunku południowo-zachodnim od tego puntu rozciąga się nad Bosforem dzielnica Tophane, to znaczy „dom dział“, a nazwisko to pochodzi od znajdujących się tam fabryk dział i pocisków, tudzież warsztatów artylerzyckich. Na przedmieściu Kassim pasza, na zachód od Pery, leży Tershane, arsenał marynarki, wybornie urządzony wedle wskazówek oficerów angielskich i francuskich, otoczony silnym murem i obejmujący także gmach admiralicyi, port wojenny, koszary, szkoła i szpital marynarki. W porcie wojennym stoi na kotwicy flota wojenna.

Na północnym krańcu Złotego Rogu znajdują się koszary bombardyerów. Szańce Tabia, rozciągające się na północny-wschód od tego punktu są nieobsadzone. Główna walka rozegrała się w Pankaldi i miała nawet cechę walki oblężniczej z powodu silnej budowy koszar Taksim i Taszkiszla. Oblężeni mogli stawić silny opór, mając pozycye wyżej położone, zaś wojska salonickie miały sposobność do rozwinięcia frontu, gdyż ta część miasta jest słabo zabudowana i obejmuje kilka obszernych placów musztry. Przez upadek tych dwóch koszar i rozbrojenie tamtejszej załogi, sparaliżowana została zdolność odporna reszty broniących się. Resztę koszar w tej części miasta zajęli Młodoturcy prawie bez walki. Właściwa załoga Ildizu, licząca 600 ludzi, równie się poddała. W sobotę po południu obsadziły salonickie oddziały Stambuł. Znajdowała się tam część I dywizyi, którą Młodoturcy po krótkiej walce rozbroili. W koszarach Maczka położonych najbliżej Ildizu, w padły w ręce Młodoturków ogromne zapasy broni.

W ostatnich wypadkach nad Bosforem często wspominano o wojennej flocie tureckiej i z tego powodu należy podać o niej pewne informacye. Otóż flota turecka jeszcze w r. 1876 pod wodzą admirała Hobarta z Anglii panowała nad morzem Czarnem. Przy detronizacyi sułtana Abdul Azisa w r. 1876 flota była roztrzygającym czynnikiem. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej okręty tureckie niepokoiły wybrzeża rosyjskie nad Morzem Czarnem i atakowały porty rosyjskie. Abdul Hamid objąwszy po Abdul Azisie w r. 1876 rządy zapamiętał sobie, że flota przyczyniła się głównie do upadku jego poprzednika. Oddał tedy departament marynarki w ręce swojego faworyta Hassana paszy, o którym sam sułtan wyraził się: „Hassan pożera okręty“.

Hassan defraudował na wielki kamień, a w myśl życzeń sułtana rozbroił poprostu flotę. Zamykadła dział i skrzydła śrub okrętowych zabrał i ukrył w Ildizie. Budżet marynarki wędrował po największej części do kieszeni Hassana, a flota z roku na rok upadała w przyspieszonym tempie. Oficerów, którzy ukończyli Akademię marynarską nie dopuszczano do okrętów, nad któremi mieli komendę kapitanowie, którzy nie mogli trafić do... Krety, nie mówiąc już nic o Malcie. A trzeba wiedzieć, że Turcya rozporządza znakomitym materyałem marynarskim w ludziach. Obecnie flota wojenna Turcyi ma jako czynnik wojskowy niewielkie znaczenie. Szczegółowe dane o tej flocie zamieścimy przy innej sposobności.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Walki w Konstantynopolu.

Berliin, 26 kwietnia.

„Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Załoga w Tophane **została wycięta w pień**, ocalało tylko 50 ludzi. Wieczorem przed wkroczeniem wojsk do Konstantynopola, toczyła się walka przed bramą Adryanopolską. Korespondent wymienionego dziennika, dając obraz wkroczenia wojsk młodotureckich, pisze pomiędzy innemi:

„Wszedłem w ulicę Pera naprzeciw koszar Taksim. Tu już przedstawił się oczom moim obraz wojenny. Oddziały młodotureckie przebiegały ulicami, strzelając do pokazujących się żołnierzy garnizonu stołecznego. W pobliżu szpitala francuskiego nie można było dostać się z Pery ani do ambasady niemieckiej, ani na przedmieście Pankaldi. Z terasy pewnego domu widziałem, jak z 6 dział ostrzeliwano szrapnelami koszary Taksim. Wbrew przypuszczeniu Młodoturków, że wojska w stolicy są z wyjątkiem garnizonu Ildizu, oddane komitetowi młodotureckiemu, wojska owe równie w koszarach stawiały energiczny opór. Koło strażnicy niedaleko od Pankaldi było 15 poległych, tak zaciekle broniono się w strażnicy. Koszary Taksim bombardowano od frontu z odległości zaledwie kilkuset metrów.

Konstantynopol, 26 kwietnia.

Noc z soboty na niedzielę minęła spokojnie. Tylko około godziny 3 rano słyszano **strzały armatnie i krótką salwę karabinową** w kierunku Kiathane. Przy żołnierzach wczoraj ujętych, znaleziono stosunkowo wiele pieniędzy i prócz zwykłej broni, rewolwery.

Naczelny komendant armii macedońskiej, Szefket pasza, przybył — jak greckie dzienniki donoszą — onegdaj po południu z wielkim sztabem, specyalnym pociągiem, i zajął kwaterę w ministerstwie wojny.

Walki pod Ildizem.

Konstantynopol, 26 kwietnia.

W Pera krąży pogłoska, że rozpoczęło się obsadzanie Ildizu przez wojska salonickie i że sułtan **zostanie wywieziony** i zastąpiony przez Reszada.

Wczoraj o godz. 1 po południu obsadziły wojska salonickie wszystkie wzgórza naokoło Ildizu. Po godzinie pierwszej, jak się zdaje, rozpoczęła się akcya przeciw Ildizowi. Wojska ogólnie oczekują na 101 wystrzałów armatnich, które mają oznaczać **zmianę tronu**. Wojska salonickie pilnują już zamku cesarskiego Czirigan nad Bosforem, oraz czuwają nad pałacem Dolna Bagdże i nad innemi.

Wielkie koszary Semelje w Skutari wywiesiły białą flagę, ale się jeszcze nie poddały i przygotowują się do oporu.

Dzienniki tureckie dotąd nie wyszły.

Kapitulacya Ildizu.

Paryż, 26 kwietnia.

Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Wczoraj o godzinie 1 m. 40 po południu **kapitulowała cała załoga Ildizu i oddała broń**. Na Bosforze krążą torpedowce, aby przeszkodzić ucieczce sułtana.

Stambuł w ręku Macedończyków.

Konstantynopol, 26 kwietnia.

Największe koszary Taszkiszla i Taksim, znajdują sie od onegdaj w ręku wojsk macedońskich, które je **zbombardowały**. Szkody, wyrządzone w gmachach poselstw zagranicznych przez bombardowanie, naprawiają bardzo pilnie i pospiesznie. Po ulicach jeżdżą patrole kawaleryi, które rozpędzają każde liczniejsze zebranie ludu.

Bitwa w Tophane.

Kolonia, 26 kwietnia.

„Köln. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Na stacyonującym na Bosforze statku austryackim „Taurus“ nikt nie poniósł szwanku, acz-kolwiek dwa granaty eksplodowały w bezpośredniej jego bliskości. Z pokładu „Taurusa“ można było dokładnie obserwować atak wojsk salonickich na leżącą nad Bosforem dzielnicę Tophane. Wojska salonickie, zbliżywszy się do koszar, położonych w tej dzielnicy, zaczęły je gwałtownie ostrzeliwać, dopóki z koszar nie wyszedł pewien hodża, który dał znak, że żołnierze w tych koszarach przebywający, poddają się. Szyldwach, ustawiony opodal przed jakąś budowlą, przez cały czas walki stał najspokojniej na swojem miejscu, ani drgnąwszy, kiedy kule przelatywały mu nad głową. Dzielny szyldwach ustąpił dopiero wówczas, kiedy go wzięto do niewoli.

Wśród wojsk salonickich co ósmy żołnierz jest przebranym w mundur szegowca oficerem. Atakujący uderzali z wielką siłą i bezwzględnością. Obce okręty stacyjne znajdowały się pod parą od kilku dni, gotowe w każdej chwili do opuszczenia Bosforu. W pobliżu szpitala niemieckiego, zebrało się wiele kobiet, które chciały przypatrywać się walce. Kilka szrapneli jednak zabłąkawszy się w tę stronę, **zabiło większą część tych kobiet**. Żandarmerya macedońska i uczniowie szkoły kadeckiej Pankaldi, musieli spędzać tłumy ciekawych, aby ich uchronić przed strasznemi skutkami ognia kartaczowego. W ambulatoryum polowym zgłosiło się do onegdajszego wieczora około 150 **rannych** z pośród publiczności. Walka o koszary była **bardzo krwawą**, szczególniej dla Macedończyków, którym rozkazano **wziąć szturmem** szańce, usypane na prędce przez wojska sułtańskie. W ataku na te szańce **padło przeszło 500 ludzi**. Oprócz pewnego dziennikarza amerykańskiego, odniosło ciężkie rany także wielu innych Europejczyków.

Los sułtana.

Londyn, 26 kwietnia.

O losach osobistych sułtana nie ma dotąd sprawdzonych wiadomości. Od północy z dnia 24 na 25 bm. istnieje w Konstantynopolu nadzwyczajnie surowa cenzura, która nie przepuszcza żadnych, nawet szyfrowanych depesz, odnoszących się do osoby sułtana. Wszystkie linie telegraficzne, wiodące za granicę, są pod osobną strażą wojskową. Ostatnie wiadomości stwierdzają tylko, że obecnie cała już prawie załoga Ildizu **poddała się armii młodotureckiej** i została umieszczona w osobnych ubikacyach pod ścisłą strażą wojsk młodotureckich, które tam nikogo nie dopuszczają. Już w najbliższych dniach garnizon Ildizu, liczący 5000 ludzi, ma być rozmieszczony w odległych miejscowościach azyatyckich.

Co do odpowiedzi sułtana na ultimatum, wręczone mu przez generała Mahmuda Szefketa paszę, a wzywające sułtana do poddania pałacu, nie ma dotąd wiarygodnych wiadomości. Wnioskując z panującego nastroju, Młodoturcy będą tem bardziej domagali się **abdykacyi sułtana**, że jemu przypisują wyłączną winę sobotniego przelewu krwi. Aż do ostatniej chwili nie wierzył sułtan we wkroczenie wojsk macedońskich.

Sobotni wieczór minął w zupełnym spokoju. Wszystkie pod względem strategicznym ważne punkty w Stambule, Perze i Galacie obsadziły oddziały młodotureckie. Wszystkie misye dyplomatyczne są i nadal strzeżone przez wojska młodotureckie.

Kilka tureckich okrętów wojennych działa swoje skierowało na Ildiz. Nad Bosforem urządzili Młodoturcy osobną służbę patrolów, ażeby zapobiedz możliwej ucieczce sułtana. Potwierdza się wiadomość, że część haremu i drogocenne skarby sułtana, w ostatnich dniach przeniesiono do jednego z azyatyckich zamków sułtana. Prasa angielska liczy się już z **wstąpieniem na tron Reszada**, nie ukrywając obawy, że umocnienia rządów młodotureckich mogłoby przynieść szkodę interesom angielskim na wschodzie, tudzież apelując do Młodoturków, ażeby struny nie przeciągali zbytnio.

Berlin, 26 kwietnia.

„Berl. Tagblatt“ donosi z Saloniki:

Ze strony dobrze poinformowanej słychać, że **zdetronizowanie sułtana jest postanowione zasadniczo**. Procedura detronizacyi ma być następująca: Najpierw ogłoszony będzie stan oblężenia i wprowadzone będą sądy doraźne. Wedle przygotowanych już list proskrypcyjnych, zostaną uwięzione wszystkie osoby podejrzane o jakikolwiek udział w reakcyjnym zamachu stanu. Następnie w drodze przesłuchania świadków, mają być zebrane dowody winy sułtana, które przedłożone będą szeik ul islamowi z żądaniem, aby przygotował „fetwę“, w której stwierdzi, że sułtan zarówno przez złamanie przysięgi, jak przez wydanie rozkazu mordowania wiernych mahometan, stał się niegodnym tronu.“

Dotąd stwierdzono już, że podburzeni przez softów żołnierze, zabili przeszło 200 oficerów na wyraźny rozkaz sułtana. Oburzenie i pragnienie zemsty na sułtanie jest powszechne. W kołach młodotureckich panuje opinia, że raz potrzeba dać odstraszający przykład dla wszystkich, którzyby kiedykolwiek zapragnęli kusić się o obalenie konstytucyi.

Sądy doraźne.

Frankfurt, 26 kwietnia.

„Frankfurter Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że kiedy artylerya młodoturecka zajęła już pozycye przed Ildizem, kawalerya sułtańska wykonała na nią **gwałtowny atak**, który jednak świetnie odparto. Atakujący cofnęli się, pozostawiając na placu 47 zabitych i 40 rannych. Żołnierzy, którzy poddali się w zdobytych koszarach, uwięziono i odstawiono do gmachu szkoły kadeckiej. Przewódcy buntu reakcyjnego i każdy dziesiąty żołnierz z wojsk, które w buncie tym wzięły udział, będą rozstrzelani.

Generał Muktar pasza zamordowany?

Berlin 26 kwietnia.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Konstantynopola:

Generał Muktar pasza, który w Kedenikoi domagał się głowy sułtana, **został zastrzelony przed szpitalem francuskim**.

Żandarmi macedońscy w sile 300 ludzi przybyli do Konstantynopola w celu utrzymywania porządku. Także nadeszły tam wojska drugiego korpusu z 20 armatami.

Pewien wyższy oficer oświadczył, że Europejczycy nie mają się czego obawiać. — Kupców nakłaniają władze młodotureckie do otwierania sklepów, spodziewając się, że w ciągu najbliższych dni 10 do 15 będzie w Konstantynopolu w zupełności przywrócony porządek. Wśród ludności panuje ogromne zdenerwowanie. Pera jest zupełnie odcięta od Stambułu, którą obsadziły wojska młodotureckie.

Rozdawanie pieniędzy żołnierzom.

Berlin, 26 kwietnia.

„Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Jest powszechnie znaną tajemnicą, że pieniądze sułtana wywołały ostatni opór w koszarach. Sułtan jeszcze w piątek wieczorem kazał w koszarach rozdać pomiędzy wojsko wielkie sumy. Obecnie, gdy opór wojsk stołecznych został złamany, prawdopodobnie wydana zostanie „fetwa“ szeika ul islam w sprawie detronizacyi sułtana.

Brak żywności.

Berlin, 26 kwietnia.

„Lokallanzg.“ donosi z Konstantynopola, że w Perze panuje brak chleba, mleka i innych artykułów żywności, które sprowadzono tylko dla wojsk macedońskich.

Ranni dziennikarze.

Londyn, 26 kwietnia.

Jak słychać, oprócz korespondenta „Daily Graphic“, mr. Moora, został także ciężko raniony konstantynopolitański korespondent „Timesa“. Według innej wersyi, korespondent „Timesa“ umarł już wskutek ran odniesionych.

Sytuacya w Salonice.

Salonika, 26 kwietnia.

Po nadejściu z Konstantynopola wiadomości o obsadzeniu Ildizu, zapanowała wśród wojska nieopisana radość. Dzisiaj panuje zupełny spokój. Tylko z wilajetu monastyrskiego donoszą o pojawieniu się greckich i innych band, przeciw którym wydano wojskowe zarządzenia.

Mahmud Szefket pasza telegraficznie zażądał przysłania do Konstantynopola dla pełnienia tam służby bezpieczeństwa, dalszych macedońskich żandarmów.

Mocarstwa wobec przewrotu.

Waszyngton, 26 kwietnia.

Sekretarz marynarki polecił telegraficznie znajdującej się dla reperacyi kotła pod Neapolem amerykańskiej kanonierce, — naprawę przyspieszyć i jak najszybciej popłynąć pod Konstantynopol dla ochrony interesów żyjących tam Amerykanów.

Projekt sanacyi finansów krajowych.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Długi poszczególnych „krajów koronnych“ i ciągle wzrastające deficyty budżetów krajowych wywołały konieczność usunięcia tych niezdrowych stosunków, mających swoje źródło w bardzo szczupłej kompetencyi Sejmów z jednej i w nadmiarze ciężarów obarczających kraje z drugiej strony. Ponadto zaś kraje jako takie, nie mają żadnych własnych źródeł dochodów, ani samodzielnych praw podatkowych. Wolno im tylko nakładać dodatki do podatków w pewnych, ograniczonych rozmiarach, które jednakże nie wystarczają, aby pokryć ogromne wydatki, nałożone na kraje przez państwo na polu rękodzielnictwa ludowego, umieszczenia wojskowości, szpitalnictwa, dróg, gościńców itd.

Krajowy budżet Galicyi, wynoszący 50,100.000 kor., wykazuje deficyt 9,700.000 kor., równający się piątej części całego budżetu. Nie lepiej przedstawiają się budżety innych krajów. Deficyt Czech wynosi 23,800.000 kor. (wobec budżetu 91 milionowego), deficyt Moraw 15700000 (budżet 41 mil.) kor. itd. Sanacya finansów krajowych jest wobec takich cyfr koniecznością nie cierpiącą dalszej zwłoki, ponieważ dotychczasowe dochody krajów i dotacye państwowe na korzyść budżetów krajowych nie stoją w stosunku do potrzeb krajów. Dotacye te wynoszą 65,500.000 kor. i składają się z następujących pozycyj: 12,500.000 koron, z nadwyżek dochodów z podatku osobisto dochodowego, 20,750.000 koron z podatku wódczanego, i 32200000 koron z dodatku krajowego do podatku od piwa.

Na wczorajszej konferencyi reprezentantów autonomicznych, minister skarbu dr Biliński zapowiedział podwyższenie tej dotacyi na 105 milionów kor. w r. 1910, która to kwota aż do końca r. 1918 stale zwiększać się będzie o dwa miliony koron rocznie. Podwyższenie dotacyi państwowej na cele sanacyi finansów krajowych, wynosić tedy będzie w r. 1910 39,500.000 koron, z których otrzyma Galicya 9,156.000 kor., tak że razem z dotychczasową dotacyą, wynoszącą 9,507.000 kor., dotacya państ. na rzecz kraju wynosić będzie w przyszłości 18,664.000 kor. Czechy, otrzymujące teraz 20,270.000, w przyszłości dostaną 31,119.000; Dolna Austrya teraz 12,949.000, w przyszłości 18,372.000; Śląsk otrzyma o 1,299.000 kor więcej, czyli razem 3,361.000 kor. rocznie; Bukowina o 943.000 kor. więcej, czyli razem 1,986.000 kor. rocznie.

Jest to niezawodnie wielki postęp w porównaniu do obecnych stosunków. Były minister skarbu dr Korytowski zamierzał podwyższyć podatek od wódki o 50 kor. na hl. i przeznaczyć 27 milionów koron do rozdziału między kraje na podstawie klucza konsumcyi. Dr Biliński podwyższa tę dotacyę na 39 i pół miliona kor., odbiera jednak Sejmom wolność nakładania dodatków do podatku od piwa, który zarazem znacznie podnosi. Równocześnie podnosi się podatek od wódki o 50 kor. na hl. (Kombinowany klucz rozdziału dochodu z tego podatku, znamy z telegramów. Przyp. red.)

Dotychczasowy podatek na najsłabszy gatunek piwa (t. zw. „Abzug“), wynosi 3 kor. 40 hal. od hektolitra, dodatek krajowy wynosi 1 K 70 hal., razem więc 5 kor. 10 hal. W przyszłości podatek ten wynosić ma 7 kor. od hektolitra.

Państwowy podatek od piwa przynosi obecnie 71 milionów kor., krajowy 32 milionów, razem 103 milionów. W przyszłości, po „inkamerowaniu“ i podwyższeniu tego podatku, jako wyłącznie państwowego, preliminowany jest ten dochód na 142 milionów kor. rocznie. Z tego dochodu, jakoteż z całego dochodu z podatku wódczanego i osobisto-dochodowego, państwo daje rocznie krajom 105 milionów z progresyą 2 milionową w każdym roku następnym, aż do sumy 123 milionów w r. 1919, pod warunkiem jeśli kraje się zrzekną prawa nakładania dodatków na te podatk i (piwo, wódka i osobisto-dochodowy) aż do r. 1919. Tylko Galicyi i Bukowinie przyznaje się nadal prawo pobierania opłat szynkarskich.

Oto treść planu finansowego ministra skarbu dra Bilińskiego, który na posiedzeniu Izby we wtorek przedłoży dotyczące ustawy. Pierwsza ustawa zawierać będzie powyższe szczegóły co do dotacyi na rzecz krajów, podwyższenia i „inkamerowania“ podatków od piwa i wódki. (Państwo wypłaci krajom dotacye w 4 ratach kwartalnych z końcem marca, czerwca, września i grudnia). Druga ustawa zawiera pewne normy rodzaju „Mustergezetz“ dla układania budżetów krajowych. Rząd domaga się od krajów gwarancyi uporządkowania gospodarki finansowej. Wydatki zwyczajne mogą mieć zawsze pokrycie w dochodach zwyczajnych. Wyjątki są tylko w rzadkich i bardzo ważnych wypadkach dopuszczalne, i muszą być osobno uchwalone przez Sejm, i przez cesarza sankcyonowane. Specyalna krajowa komisya kontrolna powołana będzie do kontrolowania budżetu krajowego.

Sz.

Zebranie polityczne w Bochni.

(Sprawozdanie Nowej Reformy).

Bochnia, 25 kwietnia.

Dziś popołudniu odbyło się w sali magistratu poufne zebranie kilkudziesięciu osób, zwołane celem omówienia sytuacyi politycznej w kraju i porozumienia się co do taktycznych zadań polskiego stronnictwa demokratycznego. Na zebranie przybyli przedstawiciele Rady naczelnej tego stronnictwa z Krakowa posłowie prezes Bandrowski i Petelenz, mecenas dr Gertler, prof. dr Wasung i redaktor Michał Kłonopiński. Imieniem zwołującego zebranie burmistrza dr Maissa, który wyjechał na pogrzeb honorowego obywatela miasta, szefa sekcyi ś. p. Jorkascha-Kocha do Wiednia, zagaił i powitał obecnych mecenas dr Kiernik, zaznaczywszy że zaproszone zostało grono osób z polskiego stronnictwa demokratycznego, celem zainicyowania poważniejszej akcyi tego stronnictwa w Bochni. Pomocnymi w tem zadaniu będą przedstawiciele Rady naczelnej stronnictwa, których przybycie z Krakowa mowca wita najserdeczniej.

Wybrany następnie przewodniczącym mecenas dr Wcisło zaprosił posłów krakowskich do wypowiedzenia przemówień.

Pierwszy zabrał głos poseł dr Bandrowski i wskazawszy na chlubne i zawsze poważne stanowisko demokracyi w walce, jaką przez szereg lat prowadziła z partyą rządzącą, omówił sytuacyę, jaka się wytworzyła, gdy po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania szerokie warstwy demokratyczne sięgnęły po

udział w rządach. Z dawnej demokracyi powstały różne odłamy: narodowo-demokratyczna, ludowa, socyalna, chrześcijańko-socyalna, ostatnia wyklucza się jednakowoż niejako od akcyi, albowiem ideały postępu i wolności przyjmuje z wielkiemi zastrzeżeniami. Ten podział wywołany stósunkami w kraju, poniekąd także importowany do nas został z innych zaborów z pewnemi przysmakami, które jasne linie demokratyzmu do pewnego stopnia zamazują. Narodowa demokracya utworzyła dalej swój program, zwłaszcza na tle kwestyi ruskiej, wobec której Polacy istotnie jak najbardziej stanowczo stać muszą, nie powinni jednak zaprzeczać innym narodom, a więc i Rusinom, należnych im praw. Należy raczej dążyć — wobec walk na kresach i na Śląsku — do wytworzenia jakiegoś współżycia z Rusinami, aby razem z nami oddali swoją energię do podniesienia kraju pod względem kulturalnym i etycznym. Dziś rozpętały się na wschodzie tak bardzo żywioły szowinistyczne, że pożądanem jest pewne usposobienie, albowiem tam splatają się nie tylko ruskie, ale i nasze narodowe interesa.

Następnie omówił dr Bandrowski stosunek polskiego stronnictwa demokratycznego do ludowców, który jest i powinien być jak najbardziej życzliwym. Polska demokracya pracuje po miastach, ludowcy po wsiach, akcya obu stronnictw powinna być równoległą i wspólną. Wywody, przyjęte żywemi oklaskami, zakończył mowca wezwaniem do rozwinięcia organizacyi P. S. D., beztronnej i spokojnej, do skonsolidowania żywiołów demokratycznych po miastach.

Następnie poseł dr Petelenz obszernie omówił sytuacyę polityczną w parlamencie i stosunki w Kole polskiem. Mowca wskazał na ścieranie się czynników agrarnych z miejskiemi; rzeczą pośredniczących posłów demokratycznych będzie starać się, aby z jednej strony spraw agrarnych nie zaprzepaszczano, z drugiej — aby miastom nie pozwolono ginąć. Starać się więc należy o zwiększenie liczby posłów demokratycznych w drodze rozszerzenia idei demokratycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa w miastach i po wsiach (Żywe oklaski).

Mecenas dr Gertler wzywał do skupiania się na podstawie programu P. S. D. Nie tylko sprawy polityczne, ale oświatowe i ekonomiczne, powinny być rozstrząsane w osobnych komitetach P. S. D. na prowincyi. Ggdziekolwiek zbierze się 25 członków P. S. D. można już utworzyć komitet miejscowy, który deleguje przedstawicieli na zjazd stronnictwa w Krakowie; rada naczelna stronnictwa wysyłać będzie referentów na prowincyę.

Następnie odbyła się żywa dyskusya nad wielu kwestyami bieżącej polityki.

Dr Wcisło wskazał na projekt powszechnego ubezpieczenia, który w tej formie, w jakim rząd go przedłożył w parlamencie, nie powinien być uchwalony. Konieczne są znaczne poprawki i zmiany, których przeprowadzeniem powinno się zająć Koło polskie.

Dyr. Kurowski wskazuje, że w Bochni grono obywateli ożywionych duchem demokratyczno-postępowym, często omawia ważne kwestye z dziedziny zagadnień politycznych i narodowych. Mowca zwraca uwagę na stan oświąty ludowej w kraju, niedomagającej ciągle, a zasilanej skromnemi aż nadto środkami. W ostatnich dniach doniesiono o niekorzystnem stadyum, w jakiem znajduje się seminaryum polskie w Cieszynie. Byłoby to klęską, gdyby ta ważna placówka, pozostała nadal tylko w sferze naszych pragnień.

P. Roman ubolewał, że Koło polskie zbyt często miewa poufne posiedzenia, których przebieg nie dostaje się do wiadomości wyborców. Mowca, wskazując na grożące zwiększenie taryf kolejowych, żądał zaprowadzenia IV. klasy na kolejach państwowych.

Poseł Ruebenbauer dziękuje za zaproszenie go, jako członka stronnictwa ludowego, na dzisiejsze zgromadzenie demokratów. — Mowca serdecznie wita słowa dra Bandrowskiego, odnoszące się z taką sympatyą do ludowców, których z polskiem stronnictwem demokratycznem w zasadzie nic nie dzieli. Platforma polityczna ludowców jest ta sama, co demokratów, a jeżeli są pewne różnice co do kwestyj ekonomicznych, to nie są one tak wielkie, aby zupełne zbliżenie nastąpić nie mogło. Mowca od dawna odnosi się z żywą sympatyą do polskiego stronnictwa demokratycznego, w którem widzi tę samą ideę, jaką wyznają polscy ludowcy i wierzy, że jego marzenia o zupełnej fuzyi obu stronnictw spełnią się kiedyś niezawodnie. (Żywe oklaski).

Następnie wszyscy obecni podpisali deklaracye wstąpienia do polskiego stronnictwa demokratycznego. Wybrano komisyę, która się zajmie utworzeniem komitetu miejscowego P. S. D. Do komitetu weszli pp. poseł Maiss, dyr. Kurowski, dr Wcisło, prof. Matwij, pp. Freudenhein, Szancer, Urbański i dr Kieŕnik. Na tem o godzinie 7 wieczór zamknięto zgromadzenie.

Z teatru.

Ósmy i dziewiąty występ Bolesława Leszczyńskiego („Honor“, „Otello“).

Niezwykłe ożywienie repertoaru, spowodowane gościną Bolesława Leszczyńskiego, spotęgowało w wysokim stopniu frekwencyę teatralną. Publiczność krakowska, spragniona wielkiego repertoaru, z zapałem korzysta z nieczęstej u nas sposobności odnowienia w pamięci potężnych kreacyj scenicznych wielkich mistrzów teatru.

„Honor“ Sudermanna należy do utworów, które stoją w repertoarze nietylko bardzo zręczną budową sceniczną, odtwarzającą w mistrzowski sposób środowisko burżoazyjnych sfer społeczeństwa niemieckiego, ale i wybornym rysunkiem typów scenicznych. Z cyklu popisowych ról Leszczyńskiego rola hrabiego Trasta łączy wszystkie cechy dawnego stylu z nowoczesnem na wskróś pojęciem typu dzisiejszego. Trast p. Leszczyńskiego ma w szczegółach opracowania ogromne bogactwo rysów, wydobytych doskonałą techniką rutynowanego artysty, który rozwija tu świetny popis konwersacyjny rezonera, łączącego wytworność towarzyskiego obycia arystokraty z wielkim zasobem szczerości i uczuciowości. Artysta nasz panuje nad tą rolą, nie roniąc z niej żadnego nuansu, uwypuklając każdym akcentem, ruchem i szczegółem śmiałość, pewność siebie, ironię i dumę człowieka przeświadczonego o swej wyższości intelektualnej od środowiska, jakie go otacza. Obok roli Ruszczyca w „Złotem runie“ jest Trast najświetniejszą w cyklu nowoczesnych ról świetnego artysty.

W „Honorze“, nie granym u nas od lat szeregu, cała niemal obsada była nową — skutkiem czego w przygotowaniu odczuwać się dawały znaczne braki. Zespół rwał się zbyt często, a ansambl przeważnie nie dostrajał się do poziomu gry warszawskiego gościa. Z współgrających bardzo ładny popis rozwinął p. Kosiński w roli Roberta, traktowanej z szczerem przejęciem się, miejscami nawet gorącym zapałem i siłą uczucia. Dobrym ojcem był p. Jednowski. Almę grała p. Janiczówna blado i bez wdzięku.

Sobotni wieczór przyniósł nam „Otella“ jednę z najgłówniejszych i w klasycznym repertuarze p. Leszczyńskiego niegdyś najpotężniejszych kreacyj dramatycznych.

To co daje kunszt artysty, rozległa jego intuicya i podziwu godna rutyna, znaleść można i dzisiaj w szerokiej mierze w grze Leszczyńskiego Skupienie się i refleksya, ogromne wniknięcie w przedziwny typ psychologiczny w którym walkę stacza miłość z nienawiścią, zazdrość z szlachetnością duszy, łagodność i dobroć z dzikością syna Wschodu. Ale trudno nie zauważyć, że lata zatarły w grze tej wiele rysów, które nas niegdyś zachwycały a które już dziś straciły na barwności, kolorycie i wdzięku.

Otello jego jest dość ponury, groźny i straszny, ale niema w nim płomiennego wulkanu miłości, niema tego, czego artysta przy najlepszych chęciach dać już nie może, t. j. błysku siły męskiej i potężnej grozy dyszącego zemstą męża.

Niedomagania zespołu artystycznego w żadnej z cyklu przygotowanych na obecną seryę sztuk nie wystąpiły tak jaskrawo, jak onegdajszego wieczoru. Pomijając nader słabą obsadę ról, co w ostatnich czasach coraz dotkliwiej daje się odczuwać, mise en scene, uruchomienie tłumów i przygotowanie części reżyserskiej, urągały wprost najskromniejszym wymaganiom. Nie chcę podkreślać szczegółów, zaznaczam tylko, że powaga sceny wymaga, aby tego rodzaju eksperymentów oszczędzono krakowskiej publiczności w przyszłości. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 26 kwietnia.

Z wczorajszej niedzieli. Była to pierwsza w bieżącym roku niedziela prawdziwie wiosenna, a nawet nieco za upalna, jak na koniec kwietnia. Ludność miasta znękana długotrwałą zimą, tłumnie pospieszyła za miasto celem użycia świeżego powietrza i ujrzenia wiosennej zieleni, która wczoraj po spadłym w nocy deszczu prawie w oczach rozkwitała. — Najulubieńszy teren spacerowy, Błonia miejskie, wyglądały wczoraj popołudniu jak jedno olbrzymie rojowisko ludzkie, aleje plantacyjne pomieścić nie mogły tysięcy spacerującej publiczności, kawiarnie letnie w oblężeniu, kto tylko mógł, opuszczał mury mieszkania, korzystając z wspaniałej, słonecznej pogody.

Święcone w „Kole mieszczańskiem“. Wczoraj w południe odbyło się tradycyjne „święcone“ w Kole mieszczańskiem, które w obszernych salach, „na Kotłowem“, zgromadziło tłumny zastęp obywateli krakowskich. Na uroczystość „święconego“ przybyli prezydent miasta Leo i wiceprezydent dr H. Szarski, posłowie do Rady państwa i na Sejm: dr Petelenz, dr Bandrowski, dr Staniszewski, Zieleniewski i Sikorski, grono radców miasta, dyr. magistratu p. Grodyński i naczelnicy wydziałów magistratu, prezes „Sokoła“ p. Turski, instruktor stowarzyszeń przemysłowych, p. Ostrowski i wielu innych przedstawicieli władz autonomicznych, oraz przedstawiciele prasy krakowskiej. Dalej przybyli prawie w komplecie członkowie Koła mieszczańskiego, którego prezes, r. m. Piotr Kosobucki pełnił obowiązki uprzejmego gospodarza.

Po przemowie ks. kanonika Rychlaka i poświęceniu zastawionych stołów, po złożeniu sobie życzeń podczas dzielenia się święconem jajkiem, zebrani goście usiedli do zastawionych stołów, przy których wkrótce rozpoczęła się ożywiona dysputa, przeplatana toastami i przemowami.

P. Kosobucki w dłuższym wywodzie podniósł, jak niezbędną jest dla stanu mieszczańskiego solidarność, która dopiero może stworzyć podwalinę ekonomicznego i narodowego dobrobytu naszego społeczeństwa. Usiłowania w tym kierunku rękodzielników krakowskich, spotykają się z rzetelnem poparciem na wszystkich polach, czego dowodem, że dzięki życzliwości prezydyum i ofiarności Rady miasta, wkrótce stanie własny gmach na pomieszczenie Izby rękodzielniczej, bursa dla uczniów rękodzielniczych i handlowych, oraz dzięki poparciu Kasy oszczędności miasta Krakowa, która na ten cel przeznaczyła 400.000 koron, powstanie w Krakowie Instytut technologiczny, będący pewnego rodzaju uniwersytetem dla rzemieślników. W uznaniu tej ofiarności dla rozwoju rękodzielnictwa, mowca składa podziękowanie dla Rady miasta i prezydenta, w którego ręce wznosi toast. (Oklaski).

Prezydent dr Leo, w odpowiedzi poprzedniemu mowcy zaznaczył, że przez przyczynienie się do budowy własnego domu dla Izby rękodzielniczej, bursy dla młodzieży rzemieślniczej i instytutu technologicznego, gmina spełniła swój obowiązek i dała zadosyćuczynienie stanowi rękodzielniczemu, który powinien być i jest równouprawniony z wszystkiemi innemi stanami w społeczeństwie. Powinno to być przykładem dla innych miast i wszędzie powinny powstawać takie instytucye, jak bursy i t. p. Jak stan mieszczański rękodzielniczy urósł teraz w należnej mu powadze, świadczy powołanie delegata rękodzielników krakowskich, prezesa Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, w skład państwowej komisyi przemysłowej. To uznanie dla powagi stanu rękodzielniczego wynikło z manifestującej się tego stanu solidarności, na której dalszy rozwój mowca wnosi toast. (Oklaski.)

Dalej wygłosili mowy i wnieśli toasty: poseł Zieleniewski, który pił zdrowie „Koła mieszczańskiego“ w ręce prezesa Kosobuckiego; p. Kosobucki zdrowie duchowieństwa w ręce ks. kanonika Rychlaka, który odpowiedział toastem, oraz p. Ligęza, który mówił o potrzebie odrodzenia duchowego mieszczaństwa polskiego.

Poważna ta uroczystość zakończyła się po godzinie drugiej po południu.

Wycieczka zjazdu balneologicznego do Swoszowic odbyła się w myśl programu zjazdu na jego zakończenie. Powozami i samochodami udało się wczoraj dwadzieścia kilka osób w pogodny ranek z Krakowa najpierw gościńcem, wzdłuż którego rozsiadł się w ostatnich czasach szereg w wielkim stylu założonych fabryk a następnie piękną aleją starych drzew, prowadzących do parku swoszowickiego. Gości powitanych u wstępu przez właściciela dra Sternschussa, oprowadzał następnie lekarz zdrojowy dr Zanietowski, udzielając fachowych wyjaśnień. Uczestnicy wycieczki obejrzeli kolejno nowo zaprowadzone urządzenie do ogrzewania wody, nowe zbiorniki i kotły, świeżo otwartą hydropatyę, adaptacye poczynione przy kąpielach siarczanych, mułowych i elektrycznych, wreszcie przyrządy elektroterapeutyczne, wśród nich niektóre własnego wynalazku dra Zanietowskiego, odznaczone kilkakrotnie na zjazdach i wystawach. Przy oryginalnej gloriecie z połowy zeszłego stulecia, u której stóp tryska obfite w siarkowodór a wydatne źródło siarczane, ujęte w ciosową cembrzynę, zdjęto grupę uczestników wycieczki, co powtórzono opodal w alei szpilkowego lasku z biegnącą w głąb perspektywą. Przeszedłszy park, a zatrzymując się przy bardziej malowniczych grupach drzew i trawników, zwiedzono szereg will zakładowych, obejmujących przeszło 100 pokoi, a wędrówkę tę zakończono znów zdjęciem grupy na rozległej słonecznej werandzie, otaczającej willę „Oblęgorek“.

W południe właściciel zdrojów swoszowickich dr Sternschuss podejmował gości śniadaniem. Wśród serdecznych toastów, które wznosili pp. dr Sternschuss, hr. Potocki, dr Zanietowski, radca Ebers, dr Juliusz Bandrowski, Aleksander Karcz i inni, postanowiono wysłać serdeczne depesze do lekarzy warszawskich, poznańskich i lwowskich, na ręce drów Dobrzyckiego i Jaworskiego, Łazarowicza i prof. Rydygiera. Uczestnicy wycieczki nie taili wrażenia, jakie na nich zrobił szereg inwestycyj i innowacyj, poczynionych w ubiegłym roku, oraz prowadzonych w dalszym ciągu tuż przed otwarciem sezonu w Swoszowicach.

Zawody w piłkę nożną. Wczorajsza prześliczna pogoda właściwie zaszkodziła zawodom w piłkę nożną, odbywającym się na torze wyścigowym, gdyż Krakowianie woleli wyruszyć poza rogatki miasta i nacieszyć się pięknym dniem kwietniowym. Mimo to jednak, wiele publiczności zebrało się na torze wyścigowym i z niesłabnącem zainteresowaniem obserwowało dwugodzinne zawody w piłkę nożną.

Naprzeciw siebie stanęły dwa kluby footbalistów: krakowska „Wisła“ i „Pogoń“ ze Lwowa. Siły obu drużyn prawie zupełnie równe, wytrenowanie doskonałe, więc zanosiło się na walkę zaciętą, której rezultatu z góry trudno było przewidzieć.

Zawody rozpoczęły się prawie punktualnie o g. 4 po południu i trwały do 6 wieczór, z pauzą 10 minutową o 5-tej. W pierwszej połowie gry krakowska „Wisła“ rozpoczęła energiczny atak na bramkę przeciwników i w pozycyi atakującej utrzymała się do pauzy.

Po pauzie walka rozpoczęła się obostronnie jeszcze z większą energią. „Wisła“ przeszła znowu do silnego ataku i z dużą forsą zrobiła bramkę przeciwnikom. Tymczasem kapitan pokonanej „Pogoni“ zakwestyonował ważność tej bramki z powodu „of said'u“ twierdząc, że wbrew regułom gry jeden z członków drużyny „Wisły“ znajdował się zbyt blisko bramki przeciwników. Sędzia rozstrzygnął po zbadaniu wszystkich momentów gry, że bramka jest ważną i zarządził dalsze zawody. Niejako podrażniona w ambicyi „Pogoń“ przypuściła teraz nadzwyczaj intenzywny atak na „Wisłę“, której brak było jednego z członków z pomocy, wycofanego z powodu lekkiego uszkodzenia nogi. Wprawdzie zastępca wykazał wiele wyćwiczenia i zręczności, ale już trudniej było „Wiśle“ utrzymać dawną jednolitość w grze. Wkrótce też „Pogoń“ przepchała prawie siłą bramkę Krakowianom, a ułatwiła im to okoliczność, że bramkarz „Wisły“ zbyt daleko oddalił się od bramki. Dalsza już walka nie przyniosła nic ciekawego i zawody pozostały nierozstrzygnięte, wobec wyniku 1:1.

Skład drużyny lwowskiej był następujący: w napadzie pp. Będlewicz, Sykała, Piotrowski, Krasiński i Maryan, w pomocy pp. Kamocki, Kleban i Kuchar, w obronie pp. Rzadki i Solecki, bramkarzem był p. Steifer. Skład „Wisły“ był niezmieniony.

Z drużyny lwowskiej odznaczyli się: bramkarz p. Seifert i pp. Kuchar i Kamocki. W drużynie „Wisły“ wyróżnili się piękną grą p. Cepurski w obronie, p. Polaczek w pomocy i p. Poznański w ataku. Obowiązki sędziego spełniał niestrudzenie p. Stoeger. Wynik kasowy wczorajszego matchu był pomyślny.

Mattia Battistini, znakomity barytonista włoski, który dotąd nigdy w Krakowie nie śpiewał, wystąpi w Starym teatrze w sobotę dnia 1 maja. Bliższe szczegóły o tym nader interesującym koncercie podane zostaną w najbliższych dniach, bilety są już do nabycia w składzie fortepianów B. Gabryelskiej (Rynek—Krzysztofory).

Z Podgórza. (Z miasta. Gmach gimnazyum. Budowa kościoła. Kolejka do rzeźni. Środki komunikacyjne. Z nad Wisły).

Niespodziewanie gorące promienie słoneczne osuszyły w znacznej części błotniste dzielnice Podgórza, to też szczególnie wczoraj tłumy ludności wyległy na ulice miasta, a następnie zaroiły się i Krzemionki od tłumów spacerujących. Ożywiony ruch ma jednak i swoje ujemne strony i daje się dotkliwe odczuwać. Oto wysuszone ulice za najlżejszym podmuchem wiatru napełniają się tumanami kurzu, zasypując oczy przechodniom. Szczególniej przykrym jest z tego powodu dostęp do mostu. Należałoby tu ulice silniej skrapiać.

Zbliża się lato, upały, a z porą tą i kwestya starego budynku gimnazyum staje się piekącą. Jak wiadomo sprawa ta odbiła się już echem na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w interpelacyi radnego p. Mossoczego, a obecnie wobec zbliżającego się lata warunki hygieniczne starej rudery, w której gimnazyum się mieści, zagrażają wprost zdrowiu kształcącej się młodzieży. To też należałoby podjąć jak najenergiczniejszą akcyę u rządu, celem przyspieszenia zagrożonej zwłoką budowy nowego gmachu.

Budowa kościoła dzięki sprzyjającej porze rozpoczęła się na nowo. Komitet budowy czyni wysiłki, by ukończenie i konsekracyę kościoła doprowadzić już w sierpniu b. r. do skutku.

Kolejka z Podgórza-Płaszowa do rzeźni miejskiej zbliża się szybkim krokiem do urzeczywistnienia. Grunta pod budowę już wykupiono a roboty oddane przez kolej w przedsiębiorstwo znajdują się w pełnym toku.

Mimo kilkakrotnych apelów do władz o uregulowanie kwestyi dorożkarskiej w Podgórzu, sprawa ta dająca się we znaki ogółowi mieszkańców, dotąd leży odłogiem. Jak już podnosiliśmy, kursowanie dorożek w Podgórzu zupełnie nie odpowiada swemu zadaniu. Postój dorożek jest jeden w rynku, a gdzie indziej nie dostanie dorożki na lekarstwo. Przy rozciągłości znacznej Podgórza, jest to wysoce przykrą rzeczą dla publiczności po dorożkę iść aż na rynek. Niemniej i na rynku nie zawsze można znaleźć dorożkę. Szczególnie wcześniej rano dorożkarzy ani śladu. Należałoby, aby policya raz już położyła kres samowoli dorożkarzy i sprawę tę uregulowała.

Na Wiśle ruch spławny rozpoczął się już od kilku tygodni i ustawicznie przesuwają się parowce często z całym łańcuchem galarów w dół lub w górę rzeki. Nader ponure wrażenie na tle Wisły sprawiają oba jej brzegi podobne raczej do stoków śmieciska, niż do koryta rzeki wśród dwu miast.

Z kraju.

Wybór posła. „Czas“ donosi, że posłem na Sejm kraj. z kuryi większej własności pow. Nowy Sącz, wybrany został jednogłośnie rektor Antoni Mars. Biuro kor. donosi, że p. Mars otrzymał 28 głosów.

Wojnicz, 22 kwietnia. W dniu 17 b. m. żegnało tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ swego wiceprezesa dra Antoniego Matakiewicza, przeniesionego na własną prośbę do Tuchowa; w wielkiej udekorowanej sali Sokoła, przy udziale wielkiej liczby druhiń i druhów odbyło się przedewszystkiem pod przewodnictwem wiceprezesa dra Matakiewicza doroczne walne zgromadzenie członków naszego gniazda, połączone z uzupełniającym wyborem prezesa, wiceprezesa i wydziału. Przeprowadzone wybory wypadły dla rozwoju naszego gniazda nader korzystnie, można zatem mieć nadzieję, że wydział ten pracować będzie z pożytkiem, i że jak dotąd tak i nadal dążyć będzie do ugruntowania towarzystwa na podstawach realnych.

Wybory wypadły jak następuje: Prezesem wybrano nadal jednogłośnie dotychczasowego prezesa druha dra Łowczowskiego, w miejsce ustępującego wiceprezesa wybrano druha Marcina Gawlasa poborcę podatkowego. Do wydziału weszli druhowie Jost, Klimkiewicz i Terlecki.

Następnie przewodniczący dr Matakiewicz odstąpił przewodnictwo druhowi Szewczykowi i postawił wniosek o zamianowanie prezesa dra Wiktora Łowczowskiego członkiem honorowym Towarzystwa dając przez to wyraz uznania za jego pracę około budowy sokolni. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Przez wyjazd z Wojnicza dra Matakiewicza, który był też prezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej, Wojnicz poniósł dotkliwą stratę, gdyż był on jednym z najgorliwszych i najwięcej zasłużonych obywateli. W uznaniu też zasług jego, na wniosek druha Gawlasa, członkowie walnego zgromadzenia jednogłośnie wyrażając mu podziękowanie zamianowali dra Matakiewicza członkiem honorowym „Sokoła“ w Wojniczu.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia odbyło się uroczyste pożegnanie druhów dra Matakiewicza i Grzywacza, na którym przy dźwiękach muzyki wygłoszono liczne mowy pożegnalne, wyliczając przytem ich zasługi położone dla dobra i rozwoju „Sokoła“ w Wojniczu.

W dniu 18 b. m. pożegnało dra Matakiewicza bratnie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej uroczystym wieczorkiem.

Tarnów, 23 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Operetka).

Wczoraj pod przewodnictwem burmistrza dr Tertila, odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, przy niezwykle licznym komplecie radnych. Po przyjęciu protokółu, burmistrz zawiadomił Radę o przesłaniu podziękowania cesarskiego z powodu życzeń jubileuszowych, zdał sprawę ze swego udziału w wiecu krakowskim, w kwestyi sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, oraz sprawozdanie z postępu prac wodociągowych. I tak udzielono konsensu na kładzenie rur wodociągowych pod tory kolejowe, kontrakty z przedsiębiorcami prawie wszystkie podpisano, roboty w dziale Chylewski-Wójcicki już się rozpoczęły, w bardzo bliskiej przyszłości firma Rodakowskiego rozpocznie roboty koło studzien wodociągowych w Świerczkowie. Nadto burmistrz uwiadomił Radę, że firma Chylewski-Wójcicki złożyła 100 kor. na ubogich m. Tarnowa.

Po interpelacyi p. Smalca, zajmowano się pismem Rady szkolnej okręgowej w sprawie organizacyi dwuklasowej szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej na Strusinie na 4 kl. szkołę żeńską. Według wniosku magistratu, uchwalonego przez Radę, gmina zgadza się na tę zamianę, skutkiem czego będzie płacić 500 koron tytułem prestacyi szkolnej; szkoła zostanie w tem samem miejscu, a kierowniczce zakładu da się relutum na mieszkanie.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszego znaczenia, Rada przyjęła zamknięcia rachunkowe zakładu zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan, za rok 1908. Według sprawozdania obrót zakładu wynosił przeszło półtora miliona koron, wkładki członków 171.858 kor. 22 hal., wkładki obcych 151.633 kor., zwyżki licytacyjne 1666 K, czysty zysk 2500 kor. 76 hal.

W dalszym ciągu posiedzenia udzielono stowarzyszeniu „Mirjam“ (uczelnia dla biednej dziatwy) datek w kwocie 50 kor., Towarzystwa Szkoły Ludowej w Wiedniu 50 kor., z fundacyi ś. p. dr Feliksa Jarockiego, rozdzielono zapomogi między biednych uczniów, komitetowi pomnika ś. p. Bronisława Trzaskowskiego zawotowano datek 100 koron, w sprawie podatku osobisto-dochodowego, postanowiono wnieść petycyę do Rady państwa, oraz załatwiono dostawę druków. Sprawę pomieszczenia oddziału maszynowego w obronie krajowej załatwiono w ten sposób, że dla koni wynajęto stajnię, nadto gmina będzie dopłacać rocznie 305 kor. W ostatniej sprawie zabierali głos radni: Smalec, Szatko i budowniczy Zaremba.

Bardzo aktualną i skutkiem tego zajmującą dyskusyę wywołała sprawa połączenia placu Drzewnego z Kapłonówką i oferty gminy m. Tarnowa na plac pod budowę sądu. Referował bud. Zaremba. Według wniosku magistratu, należy koniecznie się starać o to, aby sąd stanął na placu Kapłanówce, gdzie obecnie jest stanowisko wozów. Aby to umożliwić, należy zakupić odpowiednie parcele, celem połączenia ul. Bernadyńskiej i Placu Drzewnego, z ulicą Warzywną. Ponieważ z placu Kapłonówki pod sąd możnaby wykroić tylko 4000 m. kwadr., magistrat stawia wniosek, aby odkupić grunt od p. Łazarskiego. W ten sposób sąd przytykałby z jednej strony o rzeczkę Wątok, z drugiej o nową ulicę, z trzeciej o targowicę, która od budynku sądowego byłaby oddzieloną pasem ziemi 30 metrowym zasadzonym drzewami. Korzyść według wniosku magistratu leżałaby w tem, że miasto zyskałoby sąd na własnym placu, a Rada miejska nie stanęłaby w sprzeczności z powziętą dawniej uchwałą, aby zarząd miasta starał się o budowę sądu na Grabówce.

Nad wnioskami magistratu wywiązała się długa dyskusya. R. Stapf jest za uregulowaniem tej dzielnicy, lecz sprzeciwia się budowie sądu na Kapłonówce. Według mowcy należy zakupić kościół Bernardynów i na tem miejscu zbudować sąd. Po przemowie pp. Holzapfla i Smalca, ks. inf. Walczyński oświadczył się za wnioskiem magistratu. Wnioskowi p. Stapfa oparł się stanowczo, gdyż z powodu niewykonalności można sprawę zabagnić i przewlec. Ks. Żygliński oświadczył się w zasadzie za Kapłonówką. Co do zakupna parcel i oferty miasta, stawia odpowiednie poprawki. P. Szatko przemawia gorąco za Kapłonówką. Dr Ringelheim boi się, czy rząd pozwoli budować sąd przy targowicy. Dr Merz podnosi nieznajomość radnych w tej sprawie; radzi kwestyę odroczyć i wybrać odpowiednią komisyę, któraby sprawę wszechstronnie rozpatrzyła. Odroczenia sprawy domaga się także dr Offner, choćby dla wyświetlenia stosunków sanitarnych, ze względu na blizkość Młynówki i Wątoka. Po przemówieniach dra Rappaporta, dra Schützera i dr, Leńka, którzy są za odroczeniem, wniosek o odroczenie przeszedł. Do komisyi wybrano: ks. Leśniaka, dra Schützera, dra Ringelheima, dra Offnera, Schwanenfelda, Salomona i Wójcickiego.

Operetka teatru miejskiego we Lwowie zjechała do naszego miasta i na scenie Sokoła dała dwa przedstawienia: „Walecznego żołnierza“ i „Wesołą wdówkę“. Gorąco przyjmowano panie: Miłowską i Schuppówną, oraz p. Krzewińskiego.

Ze świata.

Szczegóły planu naukowego dla szkół realnych. Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie wykonawcze do nowego planu naukowego dla szkół realnych. W rozporządzeniu tem kładzie ministerstwo szczególniejszy nacisk na to, ażeby uczniowie jak najwięcej nauczyli się w szkole. Co do przedmiotów nauki, to nauka religii przepisana jest dla wszystkich szkół realnych i dla wszystkich klas, po 2 godziny tygodniowo aż do szóstej klasy, a po jednej godzinie w siódmej klasie. W nauce języka francuskiego obok wymowy i znajomości najwybitniejszych dzieł z ostatnich 3 stuleci, chodzi głównie o wprawę w pisemnem i ustnem władaniu językiem francuskim. Nauczyciel w nauce i obcowaniu z uczniami, powinien się o ile możności posługiwać językiem francuskim. W języku angielskim chodzi o poprawną wymowę, rozumienie tekstów, dzieł niezbyt trudnych i pewną wprawę w pisemnem i ustnem używaniu języka. Obok tego chodzi o pogłębienia wiadomości o Anglii i jej koloniach.

W chemii przepisane są praktyczne ćwiczenia laboratoryjne w 2 kursach. Rysunki wolnoręczne mają na celu wykształcenie w świadomem patrzeniu, zręczności w graficznem ujęciu widzianych przedmiotów, zmysł estetyczny dla barw i kształtów, poznanie najważniejszych epok sztuki, czego niestety gimnazyum nie daje. W wyższych klasach są przepisane tak zwane rysunki figuralne z objaśnieniami budowy głowy ludzkiej na żywym modelu. Wedle możności także rysowanie i żywego modelu w całości. Co do języka niemieckiego, historyi naturalnej i fizyki przepisy są te same, jak w gimnazyum.

Pogrzeb br. Jorkascha Kocha. Z Wiednia telegrafują:

Wczoraj odbył się w uroczysty sposób pogrzeb b. kierownika min. skarbu, bar. Jorkascha-Kocha, przy udziale najwyższych dygnitarzy, członków gabinetu, naczelników władz centralnych, wyższych urzędników i t. d. Podczas pokropienia zwłok, którego dokonał ks. metropolita Szeptycki w asystencyi licznego duchowieństwa, byli obecni: wspólny minister skarbu Burian, ministrowie Biliński z małżonką, Georgi, Stürgkh, Zaczek, Vrba, Weisskirchner, Hohenburg, Dulęba, b. ministrowie, Stang, Madeyski, Abrahamowicz, Böhm-Bawerk, prezydent austr. Lloydu, Derschatta, marszałek Galicyi hr. Stan. Badeni, generał piechoty Merkl, wiceprezydent najw. trybunału obrachunkowego bar. Hauenschild, szefowie sekcyi, bar. Czedik, Kniaziołucki, dr Roża dr Sieghardt, Berndt Liharzik, Schuster, Mattaja, Pop, dr Ćwikliński, hr. Wickenburg, radcy dworu Rossner, Madeyski, Gałecki i inni urzędnicy ministeryalni, hr. Lanckoroński, gubernator tow. kredytowego ziemsk. Taussig, oraz jen. dyrektor Länderbanku, generalny prokurator Schroth, prezes Koła pols. dr Głąbiński, posłowie Stojałowski, Czaykowski, oraz wielu innych posłów, pos. na Sejm i burmistrz m. Bochni, dr. Maiss i w. i. (ś. p. br. Jorkasch był honorowym obywatelem Bochni; prz. red.). Po pokropieniu zwłok przeniesiono trumnę na cmentarz centralny, gdzie ją złożono w grobowcu.

Niezwykły fałszerz pieniędzy. W ostatnich dniach policya wiedeńska rozwinęła gorączkową czynność, ażeby wyśledzić podrabiacza not 50 koronowych, które zaczęły obiegać w Wiedniu. Sprawa ta przedstawiała mnóstwo trudności, mimo to policyi powiodło się w krótkim czasie odkryć i uwięzić winnych. Pieniądze podrabiał słuchacz medycyny w Wiedniu, nazwiskiem Władysław Hoschek, a puszczała je w obieg trafikantka Adela Kurz, której trafika ułatwiała tę czynność. Władysław Hoschek liczący 33 lata i złożył dwa rygoroza medyczne z wyszczególnieniem. Oddawna miał stosunek z panną Adelą Kurz, sierotą po szefie sekcyi w ministerstwie skarbu, liczącą obecnie 55 rok życia. Hoschek w 17 roku życia zawarł znajomość z panną Kurz, która naówczas liczyła 39 lat życia. Skutkiem tego obie rodziny zupełnie odwróciły się od nich, a panna Kurz utrzymywała Hoschka. Z czasem trafika skutkiem konkurencyi przynosiła coraz mniejsze dochody, aż wreszcie oboje popadli w kłopoty pieniężne, zwłaszcza, że Hoschek na doświadczenia naukowe dużo wydawał. Zdolny i pracowity, Hoschek oddał się studyom bakteryologicznym, zwłaszcza na polu malaryi, a prace jego zwróciły podobno na niego uwagę najwyższej Rady sanitarnej. W ciągu śledztwa policya zyskała poszlaki, że Hoschek miał zamiar sporządzić sobie fałszywą kartę do jazdy na kolei północnej, ażeby fałszywe banknoty „en gros“ puszczać w obieg w Galicyi, która do tego rodzaju manipulacyj jest wybornym terenem, jak to udowodnił proces Schapiry. Hoschek sporządzał swoje falsyfikaty fototechnicznie i dla laików bardzo łudząco. Fałszerze sporządzają każdą stronę banknotu na osobnym papierze, poczem obie strony sklejają, Hoschek umiał na jednym papierze obie strony podrobić. Zajmujące uwagi z tego powodu umieścił w „Zeit“ pewien fachowiec, który oświadczył, że austryackie noty papierowe są w ten sposób co prawda kosztem strony estetycznej sporządzone, iż udatne naśladownictwo jest wprost niemożliwe. Fachowiec ów twierdzi, że dotąd niema falsyfikatów z not 10 i 20 koronowych.

Z wiedeńskiego Tow. rolniczego. Z Wiednia donoszą: Generalne zgromadzenie Tow. rolniczego wybrało w miejsce ustępującego ks. Auersperga jednomyślnie prezydentem hr. Ferdynanda [illegible] quoy.

Ślub panny Jadwigi Stadtmüllerówny córki profesora wyż. szkoły przemysłowej z p. Franciszkiem Tuziakiem, inżynierem państwowym, odbył się w sobotę 24 b. m. w kościele Felicyanek w Krakowie.

W kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie odbył się wczoraj ślub panny Antoniny Wójcickiej z Krakowa, córki tutejszego obywatela i przemysłowca, z p. Marcelim Jakubowskim, znanym przemysłowcem ze Lwowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. kanonik Flis, proboszcz ze Skawiny.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Woźnica Henssel" (występ B. Leszczyńskiego).

we środę: „Honor" (występ B. Leszczyńikiego).

We czwartek: Woźnica Henssel" (występ B. Leszczyńskiego).

Kronika lwowska.

Lwów, 26 kwietnia.

Odsłonięcie pomnika ś. p. Michalskiego. Wczoraj w południe, przy bardzo pięknej pogodzie i tłumnym udziale lwowskiego obywatelstwa odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Michała Michalskiego, b. prezydenta m. Lwowa, którego zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim, obok pamiątkowego krzyża 1863 roku. Na uroczystość przybyli: ks. biskup Bandurski, obaj wiceprezydenci miasta dr Rutowski i Epler, z wszystkimi niemal radnymi, członkowie Wydziału krajowego, dr Pilat i dr Jahl, namiestnik dr Bobrzyński, wiceprezyd. namiestnictwa hr. Łoś, prezydent poczty Seferowicz i w. i. Obok grobowca ustawiła się drużyna sokola, uczestnicy powstania 1863 r., deputacye stowarzyszeń i cechów, pluton straży ochotniczej ogniowej, oddział miejskiej straży pożarnej i i t. d.

Na pomniku złożono kilka wieńców, między innemi od Rady miasta i Koła mieszczan Rady miejskiej. Po odśpiewaniu przez chór „Lutni" żałobnej kantaty Żeleńskiego, stanął przed grobem wiceprez. dr Rutowski i w dłuższem przemówieniu oddał hołd pamięci wielkiego mieszczanina-obywatela, przypominając jego tyloletnią pracę dla miasta, miłość tego grodu i Ojczyzny. W końcu imieniem miasta odebrał pomnik, zapewniając, że miasto będzie miało nad nim opiekę. Pochyliły się wszystkie sztandary, a „Lutnia" zaśpiewała pieśń Bethovena. Wreszcie publiczność zaintonowała „Boże coś Polskę".

Pomnik ś. p. Michalskiego jest dziełem artysty, p. Tadeusza Błotnickiego. Podstawę tworzy trójkątna piramida z białego kamienia, która od strony przedniej tworzy fronton starożytnego mauzoleum. Na piramidzie wznosi się cokół, dźwigający biust z bronzu. Na przedniej stronie cokołu ponad herbem miasta Lwowa, jest następujący napis:

MICHAŁ MICHALSKI
* 29 IX 1846 — † 13 IV 1907
kowal
Żołnierz narodowy
z r. 1863
Radny m. Lwowa
1880—1907
Poseł na Sejm
1889—1907
Prezydent m. Lwowa
1905—1907.
Znakomitemu Obywatelowi.
Lwów.

Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich odbyło się wczoraj przedpołudniem we Lwowie w lokalu Koła literacko-artystycznego. Zgromadzenie zagaił prezes p. Adam Krechowiecki, który podniósł pomyślny rozwój Towarzystwa, następnie złożył gorące podziękowanie kolegom krakowskim za przyczynienie się do powiększenia funduszów, wreszcie poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym kolegom nestorowi dziennikarstwa śp. Platonowi Kosteckiemu, bojownikowi polszczyzny na Bukowinie, śp. Klemensowi Kołaczkowskiemu i śp. Józefowi Owingerowi. Stojąc, wysłuchali zgromadzeni tych słów prezesa.

Następnie przyjęto protokoły i przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem wydziału za rok ubiegły. W dyskusyi zabierali głos pp.: Dąbrowski, Laskownicki, Rawita-Gawroński, Cepnik, Milski i dr Ostaszewski-Barański, poczem przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Na wniosek dr Vogla, postawiony imieniem komisyi rewizyjnej, uchwalono jednomyślnie: „Udziela się Wydziałowi za rachunki w r. 1908 absolutoryum, wyraża się wydziałowi za gospodarkę finansową uznanie, skarbnikowi p. Milskiemu za wzorowe prowadzenie całej manipulacyi kasowej gorącą podziękę, niemniej serdeczna podzięka należy się tak komisyi przedsiębiorstw, jak i komitetowi balowemu we Lwowie a redutowemu w Krakowie.

Nastąpiły wybory. Wiceprezesem wybrany większością głosów p. Franciszek Rawita-Gawroński. Do wydziału na lat trzy weszli pp.: Edmund Kolbuszowski, Wacław Masłowski, Teofil Merunowicz i Aleksander Milski.

Przy końcu zgromadzenia p. Laskownicki postawił następujący wniosek:

„Walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich przyłącza swój głos do protestu całego społeczeństwa polskiego przeciw zamiarowi odłączenia ziemi chełmskiej od Królestwa Polskiego, jako nowemu aktowi gwałtu i bezprawia na żywem ciele naszego narodu.

Zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich wyraża przekonanie i nadzieję, że całe uczciwe dziennikarstwo cywilizowanego świata poprze nasze usiłowania, aby nie dopuścić do ohydnego gwałtu, podobnie jak to już uczyniły bezstronnie, a duchem słowiańskiego braterstwa przyjęte organy czeskiej, chorwackiej i słowiańskiej opinii publicznej, którym za ten ich czyn przesyła polskie dziennikarstwo wyrazy „serdecznej wdzięczności".

Wniosek powyższy jednomyślnie uchwalono.

Uzupełniono następnie wybory. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Przewodniczący dr Aleksander Vogel. Członkowie z grona członków wspierających: dr Leopold Baczewski, Ludwik Heller, dr Jan Kanty Steczkowski, z grona członków zwyczajnych: Kazimierz Czapelski, Adam Krajewski, dr Edward Lilien.

Do komisyi dyscyplinarnej wybrani zostali członkowie: Wojciech Dąbrowski, W. Naake-Nakęski, St. Rossowski, dr A. Vogel. Zastępcy: dr A. Wysocki, dr K. Nittman.

Do komisyi przedsiębiorstw wybrani: przewodniczący A. Milski, członkowie: H. Cepnik, J. Dąbski, A. Lech, St. Meliński, B. Merwin, Wład. Szenderowicz, Z. Trejdosiewicz, dr A. Wysocki.

Grzmoty i piorun we Lwowie. Ze Lwowa donoszą nam, że wczoraj po południu po przecudnej pogodzie i czerwcowem cieple padł rzęsisty deszcz, dały się słyszeć silne przeciągłe grzmoty, uderzył piorun, a wreszcie spadł grad wielkości grochu. Wieczór wypogodziło się zupełnio.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Traviata".

We środę: „Kuglarka" Jul. Germana.

Zwycięstwo Młodoturków.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 26 kwietnia.)

Sytuacya w stolicy.

Konstantynopol. Dostępu do Ildizu od strony morza strzegą patrole. W obozie w Sziszli położenie jest jeszcze niezmienione. Na terenie przed obozem widać ruch małych oddziałów wojskowych. Obok obozu wykopano **grób masowy** dla ofiar wczorajszej (z 24 b. m.) bitwy. Głównemi arteryami ruchu maszerują bardzo silne patrole i odbywa się ciągle przewóz więźniów. Ruch publiczności zaczyna ustawać. Boczne ulice są przeważnie zupełnie puste.

Londyn. Tutejsze dzienniki twierdzą, że dotąd tylko część garnizonu konstantynopolitańskiego poddała się armii macedońskiej. Ildiz osaczony jest przez 7000 artylerzystów.

Sobotnia walka **była straszna.** Może się ona jeszcze powtórzyć.

Niazi bej wystosował ponownie do sułtana ultimatum. Sułtan nie chce jednak dotąd opuścić Ildizu.

Opowiadanie Envera.

Berlin. „Loc. Anzg" ogłasza rozmowę swego korespondenta w Konstantynopolu z majorem Enver-bejem, który mieszka teraz w zniszczonych w sobotę koszarach artyleryi Taksim.

Na życzenia wyrażone przez korespondenta w powodu szczęśliwego wyniku walki w sobotę odpowiedział Enver-bej:

Niestety, radość nasza jest zamącona żałobą z powodu strat poniesionych w tej walce. Z naszego oddziału padło 60 ludzi, w tem wielu oficerów, z których jeden major Muktar-bej padł ofiarą zdrady ze strony Ildizu.

„Artylerzyści, zebrani w koszarach, Taksim, dali znak, że się poddają. Major Muktar bej udał się w towarzystwie małego oddziału żołnierzy do koszar. Zaledwie jednak zbliżyli się do nich, artylerzyści rozpoczli silny ogień. Major Muktar-bej i 16 towarzyszących mu żołnierzy padło trupem (Zginął więc major Muktar bej, a nie generał Muktar pasza. Zob 1 str. Przyp. red). Było to hasłem do nadzwyczaj silnego ataku z naszej strony. Zmusiliśmy żołnierzy artyleryi do złożenia broni. Także inni żołnierze, zebrani w Ildizie złożyli broń; pozostawiśmy ich więc tam dalej, ponieważ są już nieszkodliwi".

Na zapytanie, co się dzieje z sułtanem odpowiedział Enver bej:

„To nas, żołnierzy, nie obchodzi. To jest rzeczą rządu, który ma z sułtanem prowadzić rokowania i wydać rozkazy, a my je spełnimy.

Stan oblężenia.

Konstantynopol. Dziekan Ciała dyplomatycznego ambasador bar. Marschall uwiadomił misye dyplomatyczne, że nad Konstantynopolem zawieszony jest stan oblężenia. Przewodniczącym sądów wojennych jest minister jenerał Hurszid-pasza, generalisimusem Mahmud Szefket-pasza.

Zabici i ranni.

Konstantynopol. Dzienniki greckie oceniają, że liczba **zabitych i rannych** po obu stronach wynosi **500 ludzi.** Twierdzą także, że straty armii salonickiej są większe. Zdanie to nie zdaje się być zgoła zgodne z faktycznym stanem, jak również przesadną jest podawana ogólna cyfra strat. Między zabitymi i rannymi jest tylko niewielu oficerów i uczniów szkół wojskowych.

Konstantynopol. „La Turque" donosi, że wczoraj pochowano **1340** ludzi, którzy padli po obu stronach. Sekretarz Ildizu, Dżewad donosi, że koszary Ildizu są opróżnione i że sułtan wysłał do tych koszar adjutantów z poleceniem, aby nie stawiano oporu. Sułtan jest zupełnie spokojny co do kwestyi tronu

Walki w Skutari.

Konstantynopol. Przed południem zaczęły wysiadać na ląd oddziały wojsk salonickich w Skutari, (na brzegu małoazyatyckim), dokąd przewieziono je okrętami pełniącymi służbę na Bosforze. Przewóz i wylądowanie odbywały się w zupełnym porządku. Gdy w porcie Skutari jeden z żołnierzy tamtejszej załogi zaczął uciekać, a wojska salonickie puściły się za nim w pogoń, jakiś muzułmanin w cywilnym stroju strzelił do żołnierzy z rewolweru. Oddział rozpoczął regularny ogień i ponowił go, gdy inny jakiś muzułmanin rzucił się z nożem na żołnierzy. Wywiązała się **krótka walka.** Wojska salonickie **straciły sześciu ludzi**, z załogi w Skutari jeden żołnierz **został zabity**, czterech odniosło ciężkie rany. Prócz tego z pośród ludności cywilnej zginął jeden człowiek, czterech jest ciężko, kilku lżej rannych. Zajście to — jak twierdzą — wywołane zostało przez partyę reakcyjną, dążącą do wzniecenia niepokojów.

Jak słychać, wszystkie kobiety muzułmańskie stoją po stronie wojsk sułtańskich. Po starciu jakaś kobieta przebiegała przez ulice, wznosząc okrzyki przeciw wojskom salonickim. Starcie wywołało panikę. Kilka osób zginęło w natłoku. Wszystkie sklepy zamknięto.

Oddziały salonickie obsadziły kilka ulic, aby zabezpieczyć przemarsz wojsk. Wielkie koszary Selimie zamierzały zrazu poddać się bez oporu. Później jednak zaczęły się wahać pod wpływem emisaryuszów, którzy dowodzili żołnierzom, że armia wkraczająca do Skutari jest obca. Komendant koszar generał Sulejman, chcąc przekonać żołnierzy, że nadchodząca armia jest turecką, musiał zaprowadzić deputacyę żołnierzy do San Stefano.

Od onegdaj uciekła większa część żołnierzy z koszar, pozostali wydali broń i klucze od składów. Działa zabrano. Ucieczka żołnierzy trwa także i dzisiaj. Przednie straże wojsk salonickich stanęły w koszarach Selimie. Lepsze sfery muzułmańskie w Scutari sympatyzują z wojskami salonickiemi.

Opinia przeciw sułtanowi.

Konstantynopol. Nastrój armii salonickiej, zwrócony przeciw sułtanowi, ogarnął już, jak się zdaje, także większość ludności miasta. Zwolennicy sułtana nie śmieją dać znaku życia. Znamiennemi dla ducha armii salonickiej są następujące napisy na wagonach, nadchodzących pociągów kolejowych: „Na Ildiz niema już miejsca na tej ziemi". — „Nie damy się już dłużej ciemiężyć", i inne jeszcze gwałtowniejsze hasła, głoszone słowem i pismem.

Los Sułtana.

Konstantynopol. Wbrew przeciwnym pogłoskom informacye z rozmaitych źródeł stwierdzają, że sułtan do wczoraj wieczorem znajdował się jeszcze w Iildiz-Kiosku.

Konstantynopol. Jutro ma się pojawić manifest zgromadzenia narodowego w **sprawie detronizacyi sułtana Abdul Hamida.** — Izba posłów ma jeszcze raz powziąć formalną uchwałę co do detronizacyi obecnego sułtana. „Fetwa" jest już przygotowana.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi, że sułtan znajduje się jeszcze w pałacu Ildiz. — Wszyscy książęta i księżniczki, a także harem, opuścili Ildiz. Zdaniem tego pisma ilość zabitych i rannych w czasie walk sobotnich obliczają na 2000.

Konstantynopol. Służba zaczyna rabować urządzenia w Ildizie. Sułtan, podług zapewnień oficerów, znajduje się jeszcze w pałacu. Z innej strony twierdzą, że **także sułtan opuścił Ildiz**, czego jednak nie da się skontrolować.

Salonika. Krąży tu pogłoska, że sułtan już nie żyje.

Dyktatura wojskowa.

Konstantynopol. Porta została usunięta od wszekiego wpływu. — Mahmud Szefket i jego liczny sztab, sprawują nieograniczoną dyktaturę wojskową, która dotychczas funkcyonuje bez zarzutu.

Ucieczka Armeńczyków.

Kairo. Wielu Armeńczyków z Mersyny i Adana schroniło się do Egiptu, gdzie znajdują przytułek w patryarchacie armeńskim. Rewolucya turecka nie wywarła tu dotychczas wpływu na ludność.

Nowe rzezie.

Konstantynopol. Z Bejrutu donoszą, że miejscowość Kessab **stoi w płomieniach.** — Wśród mieszkańców **urządzono rzeź.** Krążowniki francuski i angielski znajdują się w pobliżu.

Rzym. Z Aleksandrette donoszą, że panuje tam chwilowo spokój, natomiast wewnątrz kraju odbywają się rzezie Armeńczyków. W miejscowości Boritjol buntownicy grożą chrześcijanom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 kwietnia.

Niemiecki następca tronu w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu przybył tu z Bukaresztu na 2 dniowy pobyt niemiecki następca tronu, powitany na dworcu przez cesarza arcyksiążąt. Wieczorem odbył się na jego cześć w zamku obiad, poczem był na przedstawieniu w nadwornej operze.

Z przesilenia na Węgrzech.

Budapeszt. (Wę. kor. B.). Komitet wykonawczy partyi niezawisłości odbył wczoraj popołudniu posiedzenie. Kossuth na pytanie, co postanowiła rada ministrów, odpowiedział: „Naturalnie, rząd uchwalił swoją dymisyę".

Budapeszt. Wczorajsza rada ministrów uchwaliła dymisyę gabinetu, którą jutro wręczy Wekerle cesarzowi. W kołach politycznych panuje wielkie przygnębienie. Obawiają się, że cesarz powoła gabinet, któremu powierzy przeprowadzenie reformy wyborczej wbrew koalicyi.

Budapeszt. Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, zawiadomił Wekerle posłów, że rząd podał się do dymisyi i prosił Izbę aby do wyjaśnienia sytuacyi odroczyła się (Poruszenie).

Sensacyjne rewelacye.

Petersburg. W procesie o zamordowanie członka Dumy Herzensteina nastąpił sensacyjny zwrot. Brussakow, b. prywatny sekretarz prezydenta związku ludzi prawdziwie rosyjskich Dubrowina, oświadczył, iż Dubrowin polecił mu znaleźć za 15.000 rb. ludzi, **którzyby zamordowali Herzensteina.** Ale on odmówił i prosił o zwolnienie z zajęcia. Po zamordowaniu Herzensteina jeden z morderców, Juskiewicz, otrzymał od Związku prawdziwie rosyjskich ludzi 4.000 rubli. Gdy on chciał wymusić od związku dalsze pieniądze, ofiarował zmarły Jan Kronsztadzki 10.000 rubli. Jako przywódców Związku oznaczył Brussakow Dubrowina, Butazewa i ks. Wołkońskiego.

Trybunał postanowił zwrócić się do władz rosyjskich z żądaniem uwięzienia Dubrowina. jako podżegacza do mordu. Dalsza rozprawa odbędzie się dnia 18 maja,

Petersburg. Aresztowano tu dzisiaj Dubrowina. Wywołało to wielką sensacyę.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Według wiadomości z Dżulfy, przybyły tam z nad granicy rosyjskiej dwie sotnie kozaków i kompania strzelców. Kozacy wyruszyli w dalszą drogę do Tebris.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że 5000 kozaków gotowych jest do wkroczenia do Tebris.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Namiestnik Kaukazu hr. Woroncow-Daszkow, pożegnał się wczoraj po paradzie z wojskiem, odchodzącem do Dżulfa. Wojsko to składa się z dwóch skombinowanych batalionów, jednej kaukazkiej brygady strzelców, oddziału karabinów maszynowych i jednej bateryi. Wojsko to podzielone zostało na trzy oddziały, z których jeden już odmaszerował.

Teheran. (B. Reutera.) Szach zgodził się na przedłużenie zawieszenia broni przez oznaczenie czasu rozejmu i zezwolił na przywóz żywności do Tebris bez ograniczeń. To ustępstwo tłómaczą ogólnie obawą przed zbrojną interwencyą Rosyi, która, według zdania szacha, nie wypadłaby na jego korzyść. Wiadomość o zbliżaniu się wojsk rosyjskich, wywołała wśród nacyonalistów wiekie zaniepokojenie.

Trzęsienie ziemi w Portugalii.

Lizbona. Dotąd wydobyto w okolicy Ribatejo z gruzów 40 ofiar trzęsienia ziemi. Wiele osób jest rannych. Król przepędził ubiegłą noc na miejscu katastrofy. W ciągu nocy w Santarem i Aoiz odczuto dalsze trzęsienia ziemi.

Berlin. „Loc. Anzg" donosi z Lizbony: Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi **zapadło się tu 50 budynków, w tem siedm kościołów.** Zginęło wiele ludzi.

Podróże Edwarda.

Catania. Przybył tu wczoraj wieczór jacht „Victoria and Albert" z angielską parą królewską i rosyjską carową wdową na pokładzie.

Aresztowanie Rosyan.

Nicea. Przybył tu prezydent Fallières, owacyjnie witany, wraz z Clemenceau i innymi ministrami na odsłonięcie pomnika Gambetty.

Jak dzienniki tutejsze donoszą, uwięziono rosyjską studentkę Mejtuszew i jej krewnego, którzy mieli zawiadomić dawnego rosyjskiego rewolucyonistę bar. Stackelberga, iż urządzą demonstracyę przeciw Fallieresowi i Clemenceau, a Stackelberg zawiadomił o tem Jauresa. Uwięzionych podejrzywają, że są rosyjskimi agentami prowokacyjnymi.

Serbowie i Albańczycy.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Belgradu: Tutejsze koła dworskie są bardzo zaniepokojone rozruchami Albańczyków w Starej Serbii. Pominąwszy już tę okoliczność, że rozruchy powstały tuż nad granicą serbską, Albańczycy coraz bardziej wypierają w owej okolicy ludność serbską, mimo, że Serbowie wdrożyli rokowania z Albańczykami w sprawie utrzymania pokoju.

Powstanie Arnautów w Starej Serbii.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi ze Skoplje (Ueskueb): Tutaj przygotowuje się powoli powstanie Arnautów. Liczni Arnauci w Starej Serbii i Macedonii chwycili za broń. Kraj między Tetowa a Teczen znajduje się w ich rękach. — Powstanie jest bardzo groźne. W Tetowie zabito kapitana piechoty, a kilku żołnierzy pobito. Podobne wiadomości nadeszły z innych miejscowości Starej Serbii. — (Albańczycy nazywani są Arnautami przez Turków. P. R.).

Bunt na okręcie francuskim.

Paryż. Podczas przygotowań do uroczystości w Villefranche (Riviera), gdzie nastąpią wkrótce odwiedziny prezydenta republiki, Fallières'a, na panceniku francuskim „Patrie", 200 marynarzy z powodu zbyt ciężkiej służby i braku wiktu, odmówiło pełnienia służby. — Jeden z poruczników okrętowych przyrzekł rozpatrzenie tej sprawy i usunięcie zła — poczem zbuntowani marynarze podjęli służbę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 kwietnia.

Sprawy teatralne. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea, w sprawie sezonu opery lwowskiej w teatrze miejskim. Komisya upoważniła dyrektora Solskiego do zawarcia umowy w tej sprawie z dyrekcyą teatru lwowskiego, oraz zgodziła się na podwyższenie cen, jak w roku zeszłym. Następnie komisya zatwierdziła repertoar operowy od d. 11 czerwca do 15 lipca b. r., w którym to czasie wystawionych będzie 15 oper; resztę przedstawień wypełnią operetki.

W końcu uchwaliła komisya przedłożyć Radzie miasta sprawozdanie o stanie i rozwoju teatru miejskiego w Krakowie i wybrała referentem tej sprawy r. m. H. Szatkowskiego.

Morderca Ferberów przed sądem. Jutro 27 b. m. rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Krakowie, na dwa dni rozpisana rozprawa karna przeciw Jakóbowi Gorylowi b. kelnerowi, obwinionemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa z § 134 u. k. Jak wiadomo, Goryl wraz z Romanem Bilskim-Barcikiem zamordowali w nocy 19 grudnia r. z. karczmarzy Ferberów w Pacząłtowicach i ich sługę Magdalenę Mrożkównę.

Z trzech winnych tej zbrodni, jutro na ławie oskarżonych zasiędzie tylko sam Goryl, współwinna żona jego, otruła się przed 6 tygodniami a Bilski-Barbicki został zastrzelony przez dozorcę w dniu 11 kwietnia b. r. w więzieniu podczas usiłowanej ucieczki.

Rozprawie przewodniczyć będzie radca sądu Jasiewicz, oskarżać prokurator dr Jendl. Wstęp za biletami, które wydaje dziennik podawczy sądu karnego (parter Nr 48) dzisiaj od godziny 3 po południu.

Wypadek nadkomisarza pol. dra Broszkiewicza. Wczoraj w południe nadkomisarz policyi dr Józef Broszkiewicz, jechał z swym 5-letnim synkiem i drem Schwarzem, dorożką przez ul. Grodzką. W pobliżu apteki Pronia, koń się spłoszył i skręcił na tor tramwajowy, w chwili gdy od Rynku nadjeżdżał wóz tramwajowy. Mimo gwałtownego wstrzymania przez motorowego tramwaj uderzył w dorożkę, z której na bruk wypadł dr Broszkiewicz, odnosząc liczne bolesne obrażenia na głowie i twarzy; również synek dra Broszkiewicza potłukł się dotkliwie, dr Schwarz wyszedł z wypadku bez szwanku. Ranni ojciec i syn, udali się do domu, gdzie poddani zostali opiece lekarskiej.

Postrzelenie z rewolweru. Wczorajszej nocy w jednej z restauracyi w Podgórzu zabawiało się grono robotników. Jeden z nich, niewiadomego na razie nazwiska, dla żartu, skierował lufę rewolweru do siedzących biesiadników; w tej chwili padł strzał, a kula ugodziła dosyć niebezpiecznie w brzuch 26 letniego Daniela Surmińskiego. Wszczął się popłoch, biesiadnicy się rozbiegli, a ciężko rannego Surmińskiego odwieziono do kliniki chirurgicznej. Sprawca tego nieszczęsnego żartu odpowiadać będzie przed sądem karnym.

Z Warszawy. (Aresztowania. — Zabójstwo).

— W piątek w nocy aresztowano adw. Leo Belmonta, wydawcę „Wolnego Słowa", za artykuł zamieszczony w tym organie p. t. „Ostatnia Mohikanka rewolucyi". Z polecenia generał-gubernatora p. Leo Belmont skazany został na czasowe wydalenie z granic Królestwa Polskiego.

— W nocy z soboty na niedzielę, aresztowano Aleksandra hr. Wielopolskiego za sprawy, nie mające nic wspólnego z polityką. P. W., człowiek bardzo młody, słuchacz uniwersytetu, wpadł w towarzystwo utracyuszów i lichwiarzy, czego wynikiem było aresztowanie wczorajsze.

— Przy zbiegu ulic Alei Jerozolimskiej i Żelaznej, dwaj nieznani teroryści zastrzelili z rewolweru 18-letniego czeladnika introligatorskiego Jana Cieślewskiego. Policya przypuszcza akt zemsty.

Z Łodzi. (Wznowienie „Rozwoju". — Teatr Myszkowskiego).

— Dziennik „Rozwój" po dwumiesięcznem zawieszeniu, rozpoczął wychodzić na nowo 25 bm., pod redakcyą p. Wiktora Czajewskiego.

— Znany dyrektor teatru J. Myszkowski, przystąpił do budowy teatru ludowego, na terytoryum ogrodu „Paradyzu". Budynek na 1.000 osób, będzie ukończony w maju. Dawane będą wyłącznie sztuki ludowe; ceny krzeseł 25 do 10 kop.

Siedm wyroków śmierci. Z Wilna donoszą. W tutejszym sądzie wojennym okręgowym toczyła się przez 6 dni sprawa o napad na pociąg na stacyi Nowogródek 12 lipca 1908 r. Sąd wydał wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali: H. Blacher, E. Dobkowski, K. Kapsztaf, F. Gulbe, P. Zubrzycki, F. Szarc i K. Kuczyński — na śmierć przez powieszenie. D. Nedelsztejn, L. Stołowicki i B. Jakobson — do ciężkich robót bezterminowo, na 9 i 6 lat. E. Rabinowicz, M. Pińczański, A. Wajnsztein, Sz. Baron i I. Uświat, zostali uniewinnieni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·12. Renta majowa 95·45. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 635·50. Akcye węg. zakł. kred. 741·—. Akcye Anglobanku 294·75. Akcye Unionbanku 540·50. Akcye Bankvereinu 524·50. Akcye Länderbanku 441·50. Akcye kolei państwowych 696·75. Lombardy 109·—. Akcye kolei Elbethal 460·—. Akcye fabryki broni 647·—. Akcye tytoniowe 337·—. Alpiny 676·75. Rima-Muranyi 571·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2565. Losy tureckie 184·—. Ruble 251·50.

Usposobienie: silne.

Berlin, 26 kwietnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·50. Tow dyskontowe 190·25.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt. 26 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·86 do 14·87; pszenica na maj 14·10; pszenica na październik 11·83 do 11·84; żyto na maj 9·31 do 9·32; żyto na październik 7·80 do 7·81; owies na maj 7·49 do 7·50 owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·73 do 7·74; kukurydza na lipiec 7·69 do 7·71; rzepak na sierpień 14·65 do 14·75. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne; pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 26 kwietnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	90 75	91 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 25	94 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	100 —	110 —

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 13 100

Prawnik

z praktyką sądową poszukuje posady młodszego koncypienta na prowincyi. **J. K.** poste restante **Baligród.** 2674 1 3

Dla starszej osoby (izr.) wymagającej opieki poszukuje się **do towarzystwa** panny, łagodnego obejścia, z prowadzeniem gospodarstwa obznajomionej. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Juliusz Margulies, Krakowska 7, codziennie. 2671 1 3

KUC

krasy, ładnie znaczony, łagodny, dobrze ujeżdżony, pod wierzch i do wózka, wraz z wózkiem i uprzężą lub bez, zaraz do sprzedania. Kraków, Rajska 10. 2650 1 3

Do handlu galanteryjnego W. Kwaśniewskiego, Sławkowska 8, potrzeba zaraz

praktykanta.

Posada płatna. 2663 1 3

Wiosna G. A. Z.

Listu na poczcie **nie było.**
2672 1 2 **G. A. Z.**

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium.
poleca 121 94 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Matematyk

poszukuje lekcyi matem., fiz., niemiec. i pocz. angiels. **J. G. Nob.** poste restante **Kraków.** 2651 1 2

Kto się leczył

na nerwy i ostrą anemię, raczy donieść w liście, w jaki sposób został wyleczony. Wiadomość proszę pod **Chodorowski** poste restante Kraków. 2664 1 5

Poszukuje się

osoby inteligentnej, towarzyskiej do zajęcia się pensyonatem przez cztery miesiące letnie, w miejscowości kuracyjnej. — Zgłoszenia proszę składać pod znakiem **Nr 2660** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2660 1 3

Rządca-ekonom

poszukuje posady na ordynaryę od 1-go lipca b. r., będąc 10 lat na posadzie, obecnie 5 rok. **A. N.** poste restante **Boguchwała.** 2675 1 2

12 kuf do piwa

30—50 hl. pojemności, w bardzo dobrym stanie, przydatnych do przechowania piwa, ma do zbycia **Zarząd browaru w Okocimie.** 2676 1 3

Cukiernia

w większem mieście, od lat 20 bardzo dobrze prosperująca, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość: **A. B.** poste rest. Podgórze. 2452 3 3

K 515.000

tytułem głównej wygranej
15 ciągnień na rok 15
przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca".

Najbliższe **trzy** ciągnienie już
1, 14 i 15 maja 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 194·25** lub tylko na
38 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 2146 3·5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Nowość
Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Dr Roman Dyboski 2474 5 5

O życiu akademickiem na uniwersytetach angielskich

Cena 1 K, z przesyłką K 1·10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pomocnik handlowy

z chlubnemi świadectwami, energiczny, inteligenty, specyalista w dziale bufetowym, poszukuje posady w handlu kolonialnym w miejscu lub na prowincyi, Zgłoszenia listowne **K. Büchelt,** Kraków, Tomasza 31, part. 2667 1 3
2667 1 3

Ważne dla pensyonistów!

Do sprzedania lub wydzierżawienia realność mała, składająca się z domu mieszkalnego, budynku gospod., sadu i $1^1/_2$ morga ornego pola w pięknej miejscowości górskiej nad Popradem w pobliżu wód mineralnych, 2 kilometry od stacyi kolejowej. Bliższa wiadomość: Chmura, oficyant sądowy w Starym Sączu. 2668 1 2

Portrety

olejne, kredkowe, akwarelowe, pastelowe, również portrety na emalii i porcelanie z każdej fotografii wykonuje Zakład artystyczno-malarski Leona J. Poznańskiego w Krakowie, ul. Dietlowska 91, obok cyrku Edison, również wszelkie powiększenia fotograficzne naturalnej wielkości po piersi za 6 koron. 2666

W Krynicy

mieszkanie z doskonałem utrzymaniem. Warunki przystępne. Wiadomość: Kraków, ul. Szewska, księgarnia Wojnara, „Krynica". 2626 2 3

Instytucya finansowa

poszukuje młodego człowieka **ze stenografią polską i niemiecką, piszącego na maszynie,** ze znajomością prac biurowych, do natychmiastowego objęcia posady. Posada na razie próbna, po upł. 3 miesięcy stabilizacya. Oferty pisemne pod **D. R.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2567 2 3

ZMIANA LOKALU
Franciszek Pękala

krawiec męski,

egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię **z Rynku głównego l. 6,** na

ulicę Szewską l. 21, I p.

Posiada na składzie najnowsze materyały krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali po cenach jak najprzystępniejszych. 2509 3 10

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i. t. p. poleca 2519 3 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Barimański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 15 20

Na Miesiąc Maj
Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

	Koron
Antoniewicz K. ks. **Nabożeństwo majowe**	—·80
Brentano Kl. **Życie Najświętszej Maryi,** według widzeń siostry Anny Katarzyny Emmerich	2·—
Feliński S. Arcyb. **Nowy wianuszek majowy** z tajemnic życia Maryi kart.	1·40
Górka J. ks. **Cześć Maryi.** O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najśw. Maryi Panny	4·—
Hołowiński J. ks. **Miesiąc Maj** poświęcony Najśw. Maryi Pannie	—·60
Jełowicki A. ks. **Miesiąc Maryi** czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o jej życiu, chwale i opiece	1·50
Krukowski J. ks. **Nowe nauki majowe**	1·20
— **Salve Regina** w 32 rozmyślaniach majowych	1·20
— **Wykład antyfony „Pod Twoją obronę"** w 32 rozmyślaniach majowych	—·80
Liguori Alfons św. **Nauki na uroczystości Najśw. Maryi Panny**	1·60
— **Uwielbienia Maryi**	2·40
Potulicki A. ks. **Miesiąc Maryi**	—·20
Rozmyślania majowe o szkaplerzu i koronce z dodaniem tajemnic o życiu i męce Pana Jezusa	1·60
Wentura Joachim. **Matka Boga matką ludzi,** czyli wyjaśnienie tajemnic Przenajśw. Dziewicy u stóp krzyża	2·—
Wielogłowski W. **Nabożeństwo majowe,** poświęcone czci Najśw. Panny Królowej Korony Polskiej	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2544 2 4

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO „PERŁĘ ADRYATYKU"

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1554 9 10

Konkurs.

Kasa oszczędności miasta Jarosławia ogłasza niniejszem konkurs na **posadę naczelnika biura,** jako referenta wszystkich spraw kasowych z zakresem czynności **dyrektora urzędującego,** z początkową **płacą 4800 koron rocznie.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania do Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Jarosławia wystosowane, **do dnia 10 maja b. r.** i załączyć do nich **metrykę urodzenia, świadectwa odbytych studyów i złożonych egzaminów i świadectwa praktyki czerpanej przez czas dłuższy w Banku lub w większej Kasie oszczędności, we wszystkich działach, a w szczególności także w dziale hipotecznym.** Pożądane są świadectwa ukończonych studyów na Wydziale prawa i administracyi.

Warunek ten nie jest jednak niezbędnym. Posada ta będzie nadaną na razie prowizorycznie na rok jeden.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Jarosławia.

Jarosław, dnia 19 kwietnia 1909. 2673 1 3

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIEŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.— 2308 9 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali i t. p. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 25 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 881.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 10 0

Handel tow. korzen. i mieszanych, położony w najludniejszej dzielnicy m. Krakowa, od lat 20 dobrze prosperujący, jest do sprzedania. **A. B. 23.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2477 4 5

Pokój frontowy

II p., Starowiślna 8, z obsługą, meblami lub bez, jest do wynajęcia od 1 maja. 2618 3 5

Kilka ubikacyi

na biura lub sklepy, blisko kolei, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu l. 27, ul. Basztowa. 2625 2 5

Do wynajęcia

zaraz dwa pokoje frontowe, słoneczne, z meblami, razem lub oddzielnie, na życzenie z utrzymaniem. Ul. Czysta 13, I p. 2627 3 3

Wdowa

inteligentna, w średnim wieku, z kapitalikiem, poszukuje starszego mężczyzny, inteligentnego, na dobrem stanowisku. Fotografia pożądana. Zgłoszenia do dnia 1 maja **U. J. Y.** poste restante **Kraków.** 2528

Cichulski i Królewski

(dawniej H. Wierzejski)

handel galanteryjno drobiazgowy i przyborów fotograficznych **w Tarnowie** przyjmą zaraz **ucznia do praktyki.** 2615 3 3

Potrzebny 2365 2 2

technik

obeznany z robotami melioracyjnemi.

Zgłaszać się osobiście lub pisemnie: Bielecki, ul. Helclów 5, Kraków.

Krupnicza 16, parter.

Pokój frontowy, duży, na dwie osoby, z całem utrzymaniem, na czas krótszy lub dłuższy do wynajęcia zaraz. 2532 6 12

Do nabycia większe i mniejsze ładne

Majątki, Kamienice i Wille

oraz różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya bardzo umiarkowana. 2499 5 25

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8·30. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·40 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 41 0

Wielki dochód

może uzyskać kobieta lub mężczyzna przez akwizycyę dla I-szorzędnego Tow. ubezpieczeń. Oferty nadsyłać należy: Schamroth & Kohn, Biuro spedycyjne i agencya handl., Kraków, Kolejowa 6. 2457 5 5

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 8 80

Ważne dla budowniczych!

Wapna najlepszego gatunku **pozakartelowego** dostarcza Firma handlowa

Bernard Leib, Tarnów

Telefon 72. 2637 2 3

Kawaler

urzędnik, średniego wieku, pragnie w celu matrymonialnym poznać przystojną, łagodnego charakteru pannę. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia: „Szatyn" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 2484 4 4

Panna

inteligentna, uzdolniona w krawieczyźnie i kroju, pracowita i energiczna, poszukuje umieszczenia do towarzystwa, wyręczenia, handlu lub szycia w domach prywatnych. Zależy jej bardzo na dobrem uważaniu. — Zgłoszenia pod **2527** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2527 3 3

Potrzebna pokojówka

od dnia 1 maja 1909, umiejąca prać, prasować i szyć. Zgłaszać się można w godzinach od 8—11 rano i od 2—4 po poł. w domu przy ul. św. Anny 3, II piętro. 2641 3 0

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, poszukuje miejsca do samodzielnego prowadzenia domu u wdowca lub na plebanii. **„Wdowa"** poste restante **Kraków.** 2643 2 3

Kantorzystka

panna (izraelitka), władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie i stenografująca, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnem biurze kupieckiem w Tarnowie. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **F. S. 2657.** 2657 2 3

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 50 h. Wszędzie do nabycia. 2661 2 30

Będę w Krynicy (druga cyfra pierwszego święta) pół dnia i następny cały. Napisz poste restante pod cyfrą drugiego święta, choćby słów kilka. A miałaś jechać do Gorlic?! Kiedy?! Może powtórzyłby się cudny dzień, zeszłej wiosny. W Krynicy czekać będę od 3-ej do 4-ej na zielonym placu przed ulicą, gdzie schroniliśmy się przed deszczem. Potem gdzie pochód jubileuszowy. Dlaczego nie mam żadnej wiadomości — możesz ją dać inseratem — nie pojmujesz, żem bardzo biedny, że czekam z ogromną tęsknotą. Rozłąka jest straszna, a najstraszniejszy brak nadziei. **A. B.** 2658 2 2

FABRYKA POSADZEK

Kraków, Łobzowska 38

poleca posadzki z wołyńskiej twardej, suchej i ładnej dębiny, jasionowe, brzestowe i jaworowe do układania w desenie; deski sosnowe, świerkowe, heblowane i nutowane, różnych rozmiarów i do układania podłóg w rybie ości, oraz sosnowe legary. 1000 słupów dębowych od $1^1/_2$ m. do 5 dług., 7 cali grube do parkanów i deski, wszystko po taniej cenie. 2662 2 5

Z poważaniem **Tadeusz Kierznowski.**

Do sprzedania powóz „Nesseldorfski" używany w bardzo dobrym stanie, półkryty. Apteka, Dąbrowa pod Tarnowem. 2659 2 3

Dom I piętrowy

na przedmieściu Krakowa, dobrze się rentujący, do sprzedania lub zamiany. Wiadomości udzieli Hollinger, Kraków, ul. Mikołajska l. 4. 2461 3 3

Pokój kawalerski z balkonem, umeblowany, z obsługą, za przystępną cenę zaraz do wynajęcia. Ul. Stachowskiego 14, I p., drzwi na prawo (na bramie karty niema). 2488 4 4

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane, jeden z balkonem, razem lub oddzielnie do wynajęcia. — Ul. Nieciała 5. 2571 2 2

Jan Fischer-i Spółka w Krakowie

poszukuje **ucznia** do praktyki handlowej z ukończoną 2-gą klasą gimnazyalną, realną lub szkołą wydziałową. Również potrzebny jest **pomocnik handlowy,** fachowiec, zdolny ekspedyent. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2471 3 3

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podw. w języku polskim i niemieckim

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej. — Rówież udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.

Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 2386 3 5

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. w Sądzie kraj. i autor. naucz. rachunk. państwowej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.